Ner 38. Kraków, Środa 17 Lutego 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
[Po]jedyncze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
[Z pocz]tą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [i i]nych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

[Pr]enumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** [z p]ieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* [do] Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 lutego.

Poseł Leon Chrzanowski, przewodniczący komitetu centralnego przedwyborczego dla Krakowa i zachodniej części Galicyi, zaprasza członków tego komitetu na posiedzenie, które się odbędzie w Krakowie 20 lutego b. r. o godzinie 4 po południu w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Przedmiotem obrad będzie zatwierdzenie kandydata na posła z okręgu mniejszej własności grybowsko-nowotargsko-sandecko-limanowskiego.

Izba poselska Rady państwa odbędzie dziś posiedzenie, na którem zakończoną zostanie w pierwszem czytaniu dyskusya nad wnioskiem Coroniniego w sprawie utworzenia trybunału dla sprawdzania wyborów poselskich. — Wniosek zostanie odesłany do komisyi dla reformy wyborczej. W dalszym ciągu postawionych na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia spraw, jest między innemi pierwsze czytanie wniosku dep. Abrahamowicza względem ponownego zbadania elaboratu ankiety taryfowej, odbytej w r. 1882 aż do 1883 r.

Nie mamy dotychczas dosłownego brzmienia wniosku rządowego w sprawie kościelnej, przedłożonego Izbie wyższej Sejmu pruskiego. Nie wiemy też nic, czy wniosek ten podanym został na podstawie porozumienia się z Rzymem, czy, jako słynna swego czasu ustawa dyskrecyonalna, jednostronne stanowić ma ustępstwo, bez pytania się o zgodzenie się na nie Rzymu.

Wiemy, że w Rzymie oddano propozycye pruskie do zbadania i zaopiniowania osobnej komisyi z kardynałów złożonej. O tem, żeby komisya ta opinię swoją już zdać miała, nic dotąd nie donoszono.

Tak telegram *Timesa*, jak i *Koeln. Ztg* stwierdzają, chociaż w nieco odmienny sposób, że przerwa w rokowaniach o pokój między Serbią a Bułgaryą jest tylko chwilową i że pokój niezawodnie zawartym zostanie. W Bułgaryi życzono sobie zawarcia tego pokoju już oddawna, w Serbii przekonał Garaszanin króla o jego potrzebie, i kraj oswoił się już z tą myślą. Podług wspomnianego telegramu *Timesa*, miał się do tego niemało przyczynić hr. Khevenhüller, który zapewne z zawiadomieniem o uzyskaniu stanowczego zwrotu w kołach serbskich na rzecz utrzymania pokoju, pojechał do Wiednia.

Skoro tylko pokój zawartym zostanie, spełni Garaszanin dawny swój zamiar i poda się do dymisyi. Jako następcę jego wskazują w Belgradzie Mijatowicza.

Wobec zarzutów, jakie czyni Rosya ugodzie Porty z Bułgaryą, wystosowała Porta okólnik do mocarstw, w którym stara się wykazać, że ugoda ta nie zawiera niczego, czegoby ściśle z duchem traktatu berlińskiego pogodzić nie można.

Bułgarya, w myśl traktatu berlińskiego, ma być lennem Turcyi, Rumelia własnością jej z pewnemi tylko ograniczeniami. Jeśli więc Turcya wpływ swój w Bułgaryi wzmacnia, Rosya nie może zarzucać temu, że się to odbywa kosztem dotychczasowego wpływu rosyjskiego w Bułgaryi, bo wpływ ten nietylko bynajmniej traktatem berlińskim zawarowanym nie został, lecz owszem ograniczenie tego wpływu było wyraźną dążnością państw europejskich.

Mocarstwa starają się w tej chwili ukoić drażliwość Rosyi i skłonić ją do przyjęcia ugody, być jednak może, że jej poczynią jakie ustępstwa.

Parnellowi nie udało się zażegnać scysyi, jaka się w łonie jego stronnictwa pojawiła. Healy i Biggar, których dotąd dla ich wymowy i wpływu za główne filary stronnictwa uważano, nie pozwolili się przejednać i opierają się stanowczo ugodzie Parnella z Whigami.

Przywódzcom socyalistów w ostatnich ruchach wytoczono proces kryminalny.

We Francyi wniosek o wydalenie książąt został już rozdanym w druku i oddanym zostanie niebawem komisyi do zbadania, a że Freycinet życzy sobie spiesznego załatwienia tej sprawy, aby innym nie zawadzała, przyjdzie ona prawdopodobnie w końcu tego tygodnia, lub na początku przyszłego na pelne posiedzenie Izby.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 16 lutego.

Wiedeńskie koła agitatorskie dotąd omijały Galicyę w często i gęsto urządzanych zbiorowych manifestacyach petycyjnych na temat aktualnych kwestyj społecznych lub politycznych. Dziś zaszedł już fakt wciągnięcia Galicyi w obręb takiej akcyi. Pan „Ernest Schneider, *Praesident des Reformclubes*“ (jak opiewa podpis na rozesłanych po Galicyi *en masse* listach z drukowaną petycyą, jako załącznikiem) alarmuje różne osobistości, szczególnie z duchowieństwa na prowincyi hasłem: „Nasza niedziela w niebezpieczeństwie!“ Po tej przesadnej exklamacyi następują przedstawienia sprawy, o którą chodzi. P. Schneider tak sobie wziął do serca wniosek Dra Mengera o uchylenie przepisu o wypoczynku niedzielnym, iż zaklina, na czem świat stoi, aby wszyscy podpisywali dołączoną do listu drukowaną petycyę przeciw temu wnioskowi. Petycya sama stanowi niebywałe *curiosum* językowe, bo jestto najnieudolniejszy pod słońcem przekład rzeczy, jak się zdaje już i w oryginale niemieckim nieświetnie wyglądającej. Petycya mówi np. że dodatkowe rozporządzenia ministeryalne do przepisu o odpoczynku niedzielnym zepsuły „dobrą część jego forteli“ (!). Trzeba słowa te przełożyć na język niemiecki (*einen guten Theil der Vortheile*), ażeby zrozumieć, o co chodzi inicyatorom petycyi. Inteligentnego czytelnika cała ta petycya rozśmieszy; ale wyobraźmy sobie za ściankowego polityka, który pod swoim szacownym adresem dostaje aż z Wiednia wezwanie, aby ratował „niedzielę zostającą w niebezpieczeństwie“ z powodu wniosku Dra Mengera i rozporządzeń rządowych, niszczących „dobrą część forteli święcenia niedzieli“! Jaki w tej głowie powstać musi chaos! Mniejsza o ten chaos, gdyby w petycyi niebyło bałamuctw tego rodzaju, że wysnuć z niej może po swojemu skrajne konkluzye i antisemita i malkontent społeczny innego, jeszcze gorszego autoramentu. W kilku powiatach już obiegają takie petycye, a zapewne zawitają jeszcze w inne strony. Rzecz naturalna, że władza czuwa nad tem, aby obałamuceniu, jakie ta petycya wywołać może, zapobiedz w porę i w sposób stosowny. W wypadkach tego rodzaju wielce pożądanem jest współdziałanie inteligentnych ludzi na prowincyi, których uwagę zwrócić na to wypada.

Wiedeński tygodnik polityczny *Parlamentär*, połączony ze sferami tutejszego *Słowa* i *Prołomu* węzłami najbliższej kolligacyi politycznej (jak wiadomo, inspiratorem tego tygodnika jest p. Adolf Dobrjański), pozwany został przed kratki sądowe przez dyrekcyę tutejszego gimnazyum ruskiego, z powodu artykułu, w którym kierownictwo tego zakładu oskarżone zostało o wszczepianie w młodzież ruską zasad anarchicznych i t. d. Gimnazyum ruskie we Lwowie jest solą w oku wszystkim sferom, które język czysto ruski uważają za narzecze chłopskie, a odrębności narodowo-językowe Rusi wobec Rosyi za fałsz niedorzeczny. Przed *Parlamentärem* wiedeńskim, sfery te w swoich tutejszych organach prowadziły krucyatę przeciw dyrekcyi ruskiego gimnazyum (X. Bazylemu Ilnickiemu), a teraz ponawiają ją w Wiedniu snać dlatego, żeby znaleść więcej wiary w kołach nieznających rzeczy zbliska. Zarzut wszczepiania anarchizmu, socyalizmu itd. wybrano dlatego, że nie można przecież wyjawić prawdziwego powodu niechęci.

Ministerstwo rolnictwa zaasygnowało drugą ratę na budowę gmachu szkolnego w Dublanach (8250 złr.).

Sprawę melioracyi traktuje ministerstwo rolnictwa jako pilną, bo zażądało od wszystkich rządów krajowych, aby do 20 lutego operaty były gotowe. Z naszych planów dwa tylko (Kisielina i Stary Breń) nie są jeszcze gotowe, ale w ciągu lutego niezawodnie zostaną ukończone.

Wiedeń 14go lutego.

† Komisye parlamentarne, stronnictwo „prawicy“ czyli tak zwana „siedemnastówka,“ naradza się dzisiaj nad pytaniem: czy przekazać do roztrząśnienia komisyi izbowej, czy też odrazu odrzucić projekt ustawy przedłożony przez Scharschmida i 118 towarzyszy, to jest przez całą partyę germanizacyjno-centralizacyjną który to projekt orzekający, że język niemiecki ma być urzędowym językiem państwa i rozwijający tę zasadę, streściłem w moim liście przeszłym. Pierwsze wydanie tego projektu, przedłożone przez posła Wurmbranda, odrzuciła Izba przed dwoma laty z tego między innymi powodu, iż przyjęto wówczas zasadę, że nie ciało ustawodawcze, ale naczelna władza wykonawcza, to jest rząd, ma prawo stanowić, w jakim języku urzędować powinny jego organa. Zapatrywanie to rząd wypowiedział przed dwoma laty i jak najmocniej popierał. Jeżeli Izby i rząd pozostają przy tej zasadzie, że do zakresu działania Izb nie należy prawo orzekania, w jakim języku mają urzędować władze administracyjne, bo to jest atrybucyą rządu, przeto w logicznem następstwie tej zasady nie należy polecać komisyi izbowej, aby roztrząsała przedłożony przez Scharschmida projekt ustawy mającej orzec, w jakim języku władze administracyjne urzędować winny; przeciwnie, trzeba ten projekt odrazu odrzucić. Zarazem usuniętoby przez to powód do całorocznej zaciętej walki parlamentarnej, a walki napróżno toczonej, bo skończyć się ona musi odrzuceniem tego projektu, gdyż większość Izby nie zgodzi się na obalenie zasady równouprawnienia narodów, wyrażonej w art. 19 konstytucyi. Choćby nawet nietylko nieliczna partya środkowa, to jest stronnictwo Coroniniego, ale także oba niemieckie kluby „prawicy“ odstąpiły ją przy uchwalaniu tego projektu, to cała „lewica“ wraz z temi stronnictwami „prawicy“ nie miałaby jeszcze $^2/_3$ części głosów potrzebnych do uchwalenia projektu będącego zmianą konstytucyi.

Jednak zdaje się, że większość komisyj parlamentarnych „prawicy,“ chcąc iść, jak mniema *suaviter in modo*, radzi, aby stronnictwa „prawicy“ głosowały za przekazaniem projektu ustawy o języku urzędowym do roztrząśnienia komisyi izbowej, jednak oświadczywszy, że się z treścią tego projektu nie zgadzają. Ale takie postępowanie łagodniejsze w dniu dzisiejszym utorowałoby drogę sprawie, w której toczyłaby się przez rok cały walka zacięta między stronnictwami autonomicznemi a centralistycznemi; przeto łagodne postępowanie w dniu jednym, przyczyniłoby się do zaostrzenia sporu przez rok cały. Jeżeli zaś Izby i rząd pozostaną przy zasadzie, że do rządu należy postanowienie, w jakim języku mają urzędować władze administracyjne, w takim razie zupełnie bez celu jest odsyłanie projektu Scharschmida do komisyi izbowej.

Projekt Coroniniego odebrania Izbie poselskiej prawa sprawdzania wyboru swych członków i projekt ustawy przedłożony przez Scharschmida i centralistów, która to ustawa ma językowi niemieckiemu, językowi jednego narodu w monarchii (przyjętemu dobrowolnie przez inne narody tejże monarchii za środek porozumiewania się między sobą, i za mowę, w której centralne władze urzędują i przemawiają), nadać przymusowo prawa języka panującego, oba te projekty stanowią dwa nowe dowody do tysiąca dawnych dodane, że centralistycznej „lewicy,“ która „wiernokonstytucyjnej“ przybrała miano i głosi się wyłącznym obrońcą wolności i swobód konstytucyjnych, nie idzie bynajmniej o tę wolność i konstytucyę, ale o utrzymanie hegemonii i panowania Niemców w monarchii. Jednak te stronnictwa germanizacyjne zacięcie występują przeciw temu, kto im zdziera płaszczyk liberalizmu, którym pokryć usiłują swoje chęci panowania nad innemi ludami; dlatego to organa tej partyi tak zawzięcie uderzyły na ostatnią mowę posła Hausnera.

Trzecim projektem, przedłożonym przez „lewicę,“ a raczej co do tego projektu poruszonym tylko przez jedno z jej stronnictw, jest projekt zaprowadzenia monopolu wódczanego w Austryi. Parlamentarny „klub niemiecki,“ uwielbiający kanclerza niemieckiego i jego pomysły, postanowiwszy poddać rządowi myśl, aby zaprowadził monopol wódczany w Austryi, wystosował do rządu następującą interpelacyę: „Czy ministeryum austryackie zajmuje się zaprowadzeniem monopolu wódczanego? czy poleciło zbierać potrzebne do tego daty? czy ministeryum zamierza przy rokowaniach z ministerstwem węgierskiem o ugodę między obu państwami poruszyć także tę sprawę, a nawet doprowadzić ją do pomyślnego rozwiązania?“

Pomimo oporu ze strony klubu „niemiecko-austryackiego“ i innych klubów centralistycznych, przedstawiających, że stronnictwo opozycyjne nie powinno podawać rządowi projektów dążących do wzmocnienia sił finansowych, któremi ministerstwo rozporządza, — posłowie należący do stronnictwa „niemieckiego,“ podpisali i odczytali w Izbie powyższą interpelacyę, na którą rząd jeszcze nie odpowiedział.

Nie będę tu przytaczał roztrząsanych obszernie w dziennikach północno-niemieckich zalet i wad projektu, aby państwo miało monopol sprzedaży wszelkich spirytusowych napojów, projektu, którego twórcą nie jest bynajmniej ks. Bismark. Autorem tego pomysłu jest pisarz francuski Algrave, który od 1880 roku w dziennikach i w mowach przedstawiał i rozwijał go kilkakrotnie; wykazywał on korzyści z tego finansowe i moralne, aby państwu przyznać monopol zakupywania od producentów wódki i spirytusu i sprzedawania ich następnie za daleko wyższą cenę kupcom, szynkarzom i konsumentom. Dodam tylko, że do trudności i stron ujemnych, jakie miałoby zastosowanie tego projektu w Niemczech, przybywa w Austryi jedna jeszcze, to jest potrzeba wykupienia przez rząd prawa propinacyi.

Minister handlu zamianował asystentów telegrafu: Franciszka Laskowskiego w Krakowie, Józefa Schreibera, Jana Gromnickiego, Gustawa Cordier-Loewenhaupt, Leona Lechickiego we Lwowie; Antoniego Formana, Michała Rosenbacha, Franciszka Lewygo, Maksymiliana Auera, Jana Wichlera, w Krakowie, Ludwika Sadłowskiego, Karola Oberkorna we Lwowie; Teodora Głębockiego w Przemyślu; Ant. Bilińskiego we Lwowie, Oresta Mechowicza, Winc. Buchowieckiego we Lwowie; Ottokara Ttschika Mauryc. Siebera w Krakowie Al. Moyscowicza we Lwowie, Norberta Haussera w Krakowie, Władysława Bonkowskiego w Tarnopolu, Wacława Praislera w Krakowie, Władysława Horwata we Lwowie i Michała Dobrzańskiego w Krakowie dalej asystentów pocztowych: Ludwika Adamowicza we Lwowie, Franciszka Dutka w Tarnowie, Leopolda Korytowskiego we Lwowie i Romualda Wilusza oficyałami pocztowymi.

Z nowomianowanych oficyałów przeznaczyła dyrekcya poczt i telegrafów: Michała Dobrzańskiego do Podwołoczysk, Ludwika Adamowicza do Brzeżan i Franciszka Dudka do Żywca, pozostawiając resztę w dotychczasowem miejscu służbowem.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Wincentego Misia w Szuflarach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Szuflarach; nauczycielkę tymczasową Teresę Balbinę Roszkiewiczównę w Drozdowicach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Drozdowicach i tymczasową młodszą nauczycielkę Anastazyę Emilię Grabowską w Zabłotowie, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Zabłotowie.

Rada państwa.

Komisya budżetowa Izby poselskiej obradowała na piątkowem posiedzeniu nad etatem ministerstwa wyznań i oświecenia w obecności min. Dra Gautscha. Wśród dyskusyi nad tytułem „uniwersytety“ przy § 5 „uniwersytet we Lwowie,“ referent Jireczek wniósł popartą przez posła Czerkawskiego rezolucyę o uzupełnienie uniwersytetu lwowskiego wydziałem lekarskim. Na to oświadczył minister Dr Gautsch: Sprawa urządzenia wydziału medycznego we Lwowie jest już od dawna przedmiotem rozwagi. P. Minister nie zaprzecza, iż byłoby pożądanem podobne uzupełnienie, obecnie jednakże, gdy musiano przeznaczyć znaczniejsze sumy na potrzeby uniwersytetu krakowskiego, jest to ze względów finansowych niemożliwem. — Dyskusya w tej sprawie zawisłą jest dalej od organizacyi studyów medycznych w Austryi, nad którą w ostatnich czasach obszernie zastanawiano się i wobec której Rząd będzie musiał zająć stanowisko. Zresztą lokalności uniwersytetu lwowskiego są niewystarczające, a gdyby chciano instalować wydział medyczny, należałoby postarać się o nowe ubikacye. Rząd pomimo tego wszystkiego nie spuści z oka sprawy uzupełnienia uniwersytetu we Lwowie wydziałem medycznym.

Komisya przyjęła następnie powyższą rezolucyę.

Przy § 6 uniwersytet krakowski, dep. Gniewosz podniósł braki, zachodzące na tym uniwersytecie, przedewszystkiem na klinice.

Minister Dr Gautsch oświadczył, iż niezawodnie dołoży wszelkich starań, aby uniwersytet w Krakowie był jak najlepiej uposażony. Zresztą ma zamiar przekonać się osobiście, skoro tylko czas mu pozwoli, o stosunkach tamtejszego uniwersytetu.

Dep. Dr Bobrzyński podziękował p. Ministrowi za powyższe oświadczenie. Stosunki w Krakowie są o wiele gorsze niż np. w Pradze, lokale są urządzone zaledwie na 30 do 40 słuchaczy, gdy tymczasem cyfra uczęszczających na wykłady do jednej i tej samej sali jest znacznie większą.

Następnie przyjęto tytuł „uniwersytety“ i po krótkiej dyskusyi tytuł „akademie techniczne.“

Przy tytule „szkoły średnie“ deputowani Dr Kraus i Dr Sturm domagali się poprawy materyalnego położenia nauczycieli szkół średnich, a w pierwszym rzędzie suplentów.

Minister Dr Gautsch: Zarządowi oświaty znanem jest smutne położenie suplentów, a sprawa polepszenia ich bytu materyalnego jest obecnie przedmiotem rokowań. P. Minister nie przeczy, iż powiększenie liczby posad stałych nauczycieli byłoby najlepszym środkiem przyjścia w pomoc suplentom, a i ta kwestya zajmuje żywo koła rządowe. Na to byłby potrzebny wydatek w sumie

---

POTOP

(193) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom czwarty.

(Ciąg dalszy).

Kmicic podziękował z serca, i z kolei począł mówić o Anusi, którą ze sobą do Białej przywiózł. Na to pan hetman nuż zrzędzić, ale że w humorze był wyśmienitym, więc i zrzędził wesoło.

— Owaryował Sobiepan! jak mi Bóg miły! — rzekł. — Siedzą sobie tam z siostrą za zamojskiemi murami, jak u Pana Boga za piecem, i myślą, że każdy może, tak jak on, poły od kontusza rozgartywać, do komina się obracać i plecy grzać. Ja Podbipiętych znałem, bo to krewni Brzostowskich, a Brzostowscy moi. Fortuna pańska, niema co mówić, ale chociaż wojna z septentrionami na czas omdlała, przecie w tamtych stronach jeszcze stoją... Gdzie czego szukać, gdzie jakie sądy, jakie urzędy? kto będzie fortunę odbierał i dziewkę w niej installował? Powaryowali na czysto! Mnie Bogusław na karku siedzi, a ja mam wojskiego funkcyę pełnić i babami sobie głowę zaprzątać...

— Nie baba to, ale wiśnia — odrzekł Kmicic. — A co mi tam!... kazali wieźć, wiozłem, kazali oddać, oddaję!

Stary hetman wziął na to pana Kmicica za ucho i rzekł:

— A kto cię tam wie zbereźniku, jakąś ty ją odwiózł.... Broń czego Boże, jeszcze będą ludzie gadali, że ją od sapieżyńskiej opieki kolki sparły, i ja stary będę oczyma świecił... Cóżeście to na popasach czynili? gadaj mi jeno zaraz, poganinie. Zaliś od swoich Tatarów bisurmańskich obyczajów nie przejął?

— Na popasach? — odrzekł wesoło Kmicic. — Na popasach kazałem sobie pachołkom skórę dyscyplinami orać, a to, żeby mniej przystojne chęci wygnać, które pod skórą mają swoje siedlisko, a które, confiteor, nakształt bąków mnie cięły.

— A widzisz... Godnaże to jaka dziewka?

— At! koza, choć okrutnie gładka, a jeszcze więcej przylepna.

— Już bisurmanin się znalazł!!

— Ale cnotliwa, jako mniszka, to jej muszę przyznać. A co do kolek, to mniemam, żeby ją prędzej od [illegible]pana zamoyskiego opieki sparły.

Tu Kmicic opowiedział, jak i co było. Dopieroż hetman począł go klepać po ramieniu, a śmiać się.

— No, ćwik z ciebie! nie darmoż tyle o Kmicicu powiadają. Nie bój się. Pan Jan człek niezawzięty i mój konfident. Przejdzie mu pierwsza pasya, to się jeszcze sam uśmieje i ciebie nagrodzi.

— A nie potrzebuję! — przerwał Kmicic.

— Dobrze i to, że ambicyę masz i ludziom w ręce nie patrzysz. Usłuż mi jeno przeciw Bogusławowi tak sprawnie, to o dawne kondemnaty nie będziesz się potrzebował bać.

Tu zdziwił się Sapieha, spojrzawszy na tę twarz żołnierską, przed chwilą jeszcze tak szczerą i wesołą. Kmicic na wzmiankę o Bogusławie przybladł zaraz i twarz mu się skurczyła, jak paszcza złemu psu, gdy chce kąsać.

— Bogdaj się własną śliną ten zdrajca otruł, byle mi jeszcze przed skonaniem w ręce wpadł! — rzekł ponuro.

— Twej zawziętości się nie dziwię... pamiętaj tylko, by gniew w tobie roztropności nie zadławił, bo nie z byle kim to sprawa. Dobrze, że cię król tu przysłał. Będziesz mi Bogusława podchodził, jako dawniej Chowańskiego.

— Będę go lepiej podchodził — odparł równie ponuro Kmicic.

Na tem skończyła się rozmowa. Kmicic odjechał spać do kwatery, bo był strudzon drogą.

Tymczasem rozbiegła się wieść pomiędzy wojskiem, że król wielką buławę ukochanemu wodzowi przysłał. Radość tedy jak płomień wybuchnęła między tysięcami ludzi.

Towarzystwo i oficerowie zpod różnych chorągwi poczęli tłumnie nadbiegać do kwatery hetmańskiej. Uśpione miasto ocknęło się ze snu. Porozpalano ognie. Chorążowie nadbiegli z chorągwiami Zagrały trąby, zahuczały kotły, zagrzmiały wystrzały z dział i muszkietów, a pan Sapieha ucztę wspaniałą wyprawił, i przewiwatowano noc całą, pijąc za zdrowie królewskie, hetmańskie i na przyszłe zwycięstwo nad Bogusławem.

Pan Andrzej nie był, jako się rzekło, na uczcie obecny.

Natomiast pan hetman wszczął przy stołach rozmowę o Bogusławie, i nie powiadając, kto jest ów oficer, który z Tatarami przyjechał i buławę przywiózł, mówił ogólnie o przewrotności księcia.

— Obaj Radziwiłłowie — rzekł — kochali się w praktykach, ale książę Bogusław jeszcze nieboszczyka stryjecznego przewyższył... Pamiętacie waszmościowie Kmicica, albo przynajmniej słyszeliście o nim. Otóż imainujcieże sobie, iż to, co książę Bogusław rozpuścił: jakoby mu się Kmicic ofiarował rękę na króla i pana naszego podnieść, to nieprawda!

— Januszowi jednakże Kmicic pomagał dobrych kawalerów wycinać.

— Tak jest, Januszowi pomagał, ale wreszcie i on się spostrzegł, a spostrzegłszy się, nietylko służbę porzucił, ale jako to wiecie, że człek był zuchwały, jeszcze się na Bogusława porwał. Podobno tam już ciasno było z młodym księciem i ledwie zdrowie z rąk Kmicicowych salwował.

— Kmicic był żołnierz wielki! — odezwały się liczne głosy.

— Książę zaś przez zemstę taką na niego potwarz wymyślił, od której dusza się wzdryga.

— Djabełby lepszej nie wymyślił.

— Wiedzcie, że dowody mam w ręku, czarno na białem, iż to była zemsta za nawrócenie się Kmicicowe.

— Tak czyje imię pohańbić! Jeden Bogusław to potrafi!

— Takiego żołnierza pogrążyć.

— Słyszałem — mówił dalej hetman — iż Kmicic, widząc, że nic mu tu już do roboty nie pozostaje, do Częstochowy umknął i tam znaczne usługi oddał, a potem króla jegomości piersią własną osłaniał.

Usłyszawszy to, ci sami żołnierze, którzyby byli przed chwilą na szablach Kmicica roznieśli, poczęli coraz życzliwiej się o nim odzywać.

— Kmicic mu tego nie daruje, nie taki to człowiek, on się i na Radziwiłła porwie.

— Wszystkich żołnierzów książę koniuszy pohańbił, rzuciwszy na jednego taką hańbę.

— Kmicic swawolnik był i okrutnik, ale nie parrycyda.

— Pomści on się, pomści!

— My go pierwej pomścimy!

— Skoro JW. hetman powagą swą za niego ręczy, to tak musiało być.

— Tak było! — rzekł hetman.

— Zdrowie hetmańskie!

I niewiele brakło, by i Kmicicowego zdrowia nie wypito. Lecz co prawda, odzywały się bardzo gwałtowne głosy i przeciw, zwłaszcza między dawnemi oficerami radziwiłłowskimi. Słysząc je hetman, rzekł:

— A wiecie waszmościowie, zkąd mi ów Kmicic do głowy przyszedł. Oto Babinicz, goniec królewski, wielce jest do niego podobny. Sam się w pierwszej chwili omyliłem.

Tu pan Sapieha począł surowiej nieco spoglądać i mówić z większą powagą.

— Choćby tu sam Kmicic przyjechał, to ponieważ się nawrócił, ponieważ świętego miejsca z niezmierną odwagą bronił, potrafiłbym go moją hetmańską powagą osłonić — proszę zatem waszmościów, by mi tu żadne hałasy z przyczyny owego przybysza nie powstały. Proszę pamiętać, że on tu z ramienia króla i chanowego przyjechał. A zwłaszcza polecam to ichmościom panom rotmistrzom z pospolitego ruszenia, bo tam o dyscyplinę trudniej.

Gdy pan Sapieha mówił w ten sposób, jeden pan Zagłoba ośmielał się, bywało, pomrukiwać pod nosem, wszyscy inni siedzieli jak trusie. Tak też siedzieli i teraz, ale gdy twarz hetmańska powesclała znowu, rozradowały się i inne. Kielichy gęsto krążące dopełniły miary wesołości i całe miasto grzmiało do rana, aż ściany domostw dygotały w posadach, a dym wystrzałów wiwatowych przysłonił je całe, jakby po bitwie.

Nazajutrz rankiem wysłał pan Sapieha Anusię do Grodna, z panem Kotczycem. — W Grodnie, z którego Chowański był się już dawno usunął, rezydowała wojewodzińska rodzina. Biedna Anusia, której piękny Babinicz nieco w głowie zawrócił, żegnała się z nim bardzo czule, ale on się trzymał ostro i dopiero na samem odjezdnem rzekł jej:

— Żeby nie jedno licho, które w sercu jako cierk siedzi, tobym się był pewnie w wacpannie na umor rozkochał.

Anusia pomyślała sobie, że niemasz takiej drzazgi, którejby nie można przy cierpliwości igiełką wydłubać, lecz że i bała się trochę tego Babinicza, więc nie rzekła nic — westchnęła cicho odjechała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeszło 100.000 złr. Co się tyczy pragmatyki służbowej, to stosunki dotychczas są bardzo nieuregulowane. Dyrektor przyjmuje obecnie kogo chce i otrzymuje zawsze zatwierdzenie ze strony szkolnej Rady krajowej. Należy przeto koniecznie starać się o utworzenie statutu suplentów, który ma być w przyszłości decydującym. P. Minister dodał w końcu, iż pierwej, nim Rząd uczyni krok w kierunku poprawy położenia nauczycieli stałych, potrzeba koniecznie przyjść w pomoc suplentom.

Komisya ekonomiczna pod przewodnictwem dep. Smarzewskiego przyjęła bez zmiany przedstawienie rządowe w sprawie aktów generalnych berlińskiej konferencyi Kongo z d. 26 lutego 1885, oraz konwencyę pomiędzy Austro-Węgrami i Siamem w sprawie handlu spirytualiami i mianowała referentem dep. Sochora.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 lutego.

Arcyksiążę Rajner, jenerał broni i główny dowódzca obrony krajowej, przybył wczoraj o godzinie 9ej wieczór do Krakowa. Na dworcu powitał go głównodowodzący ks. Windischgrätz. Arcyksiążę zmienił pierwotny projekt i tym samym pociągiem pojechał dalej do Przemyśla, gdzie zamierzał przenocować w wagonie, oczekując pociągu do Sambora.

— **Podczas wczorajszego nabożeństwa w Katedrze** na Ołtarzu Wielkim wystawiono ze skarbca katedralnego: złoty krzyż Kazimierza Jagiellończyka, przerobiony, jak ku temu wszelkie są dane, z korony książąt litewskich; Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w srebrnej i złotej oprawie; Różę złotą i szkatułeczkę od relikwij z kości słoniowej z XIV go wieku, może z buduaru królowej Jadwigi.

Najautentyczniejszą jednak pamiątkę po królowej Jadwidze, paliusz biskupów krakowskich, jej własną ręką zrobiony, a cały z perełek z napisem, *Hedvigis Regina Poloniae* etc, Najprzew. X. Biskup przywdział jako główną ozdobę na ornat i w nim celebrował pontyfikalnie.

Wchodząc do prezbyteryum, X. Biskup miał wspaniałą kosztowną infułę biskupa kanclerza Lipskiego, w niej też od ołtarza udzielił błogosławieństwa pasterskiego.

Trzy honorowe miejsca, przeznaczone dla Marszałka, Rektora Uniwersytetu i Prezydenta miasta, okryte były bogatą aksamitną oponą z tronu królewskiego.

Na grobie królowej Jadwigi, przed kilku dniami odnowionym kosztem kapituły, na wezgłowiu położono koronę królewską, którą po skończonem nabożeństwie okolono wieńcami, złożonemi od Filaretów i od uczennic z Muzeum p. Baranieckiego w imieniu współtowarzyszek z Korony, Litwy i Rusi.

Jeden jeszcze epizod niech nam wolno będzie zamieścić. — Ilekroć X. Biskup odprawia w katedrze pontyfikalne nabożeństwo, przez kapitułę i kler katedralny odprowadzany bywa procesyonalnie do podwoi Katedry, to miało miejsce i wczoraj. Stanąwszy już przy drzwiach wielkich — X. Biskup skłoniwszy się, sam jeden wrócił się do prezbyteryum, ukląkł przy sarkofagu Jadwigi królowej, wsparł na nim głowę i modlił się długą chwilę.

— **Uroczyste poświęcenie drukarni uniwersyteckiej** w własnym jej budynku, przy ulicy Wolskiej, niedawno zakupionym i przebudowanym, odbyło się dziś o godzinie 11tej. Front domu pięknie przyozdobiono sztandarami i godłami uniwersyteckiemi, przedsionek i schody przybrane były bujną zielenią. Uroczyście przystrojona też była obszerna zecernia na I piętrze, wielkiemi tarczami, na których jaśniały herby Uniwersytetu i jego fundatorów. Tam odbył się akt poświęcenia nowego lokalu, dokonany przez X. Biskupa krakowskiego, w obecności prezesa Akademii Dra Majera, licznie zgromadzonych profesorów uniwersytetu, zaproszonych reprezentantów instytucyj naukowych i przemysłu drukarskiego oraz całego personalu drukarni. Uroczystość zagajona została przez prof. Rostafińskiego, prezesa komisyi drukarnianej, który podjęciem inicyatywy w sprawie reorganizacyi drukarni uniwersyteckiej, rzetelne usługi oddał tej starej a pożytecznej instytucyi. Prof. Rostafiński skreślił historyą reorganizacyi drukarni, która dokonała się w ciągu ubiegłego roku, oddając zreorganizowany zakład pod zarząd i opiekę JM. Rektora. Poczem przemówił Rektor prof. Łepkowski; w przemówieniu tem, które równocześnie odbijała prasa drukarska w sali maszynowej, i które też wszystkim obecnym rozdane zostało, uwydatnił Rektor główne momenta z historyi drukarni uniwersyteckiej, określając zarazem jej cel i zadanie. Po przemówieniu rektora, zarządca drukarni p. Kosterkiewicz, wygnaniec z Prus, zabrał głos, zapewniając, iż pracownicy drukarni dołożą wszelkich starań, aby spełnić należycie swój obowiązek. Następnie odbył się akt poświęcenia, po którego dokonaniu JE. X. Biskup krakowski w podniosłych, pełnych namaszczenia i serdecznego ciepła wyrazach udzielił błogosławieństwa pasterskiego starożytnej instytucyi i gronu pracowników, którzy w niej zatrudnienie znajdują. Silny oddźwięk w całem zgromadzeniu znalazł szczególnie prześliczny ustęp tej mowy, w którym Najprzewielebniejszy X. Biskup błogosławił temu słowu nauki, które rozlegać się będzie w murach budującego się wspaniałego gmachu, a tutaj z pomocą prasy drukarskiej znajdzie swoje wcielenie, aby szerzyć światło wśród całego narodu. Po ukończeniu uroczystości, zaproszeni goście zwiedzali cały zakład.

— **Ślizgawka**. Na stawach krakowskiego Towarzystwa łyżwiarzy obok ogrodu Botanicznego przygrywać będzie jutro (17go b. m.) muzyka wojskowa, począwszy od 2—5 po południu.

— **Koncypista** krakowskiej dyrekcyi policyi p. Swolkien otrzymał od Namiestnika pisemne uznanie za gorliwość i zręczność okazaną przy wytropieniu i schwytaniu morderczyni ś. p. Maryi Bałuckiej w Krakowie.

— **W Wiśniczu Nowym** zakończył życie w d. 14 b. m. X. Walenty Danek, t. kanonik, radca konsystoryalny, dziekan bocheński, b. nadzorca szkół ludowych i delegat biskupi Rady szkolnej okręgowej w Bochni, członek Rady powiatowej, proboszcz i radny miasta Wiśnicza, przeżywszy lat 64.

— **P. Felicyan Szybalski**, dzierżawca w Morawicy, otrzymał, jak go zawiadamia Izba handlowo-przemysłowa wiedeńska, za produkta swoje przesłane na wystawę do Antwerpii, która się odbyła w r. z., najwyższą nagrodę, mianowicie dyplom honorowy.

— **We wczorajszem ogłoszeniu** opuszczono w liście gospodyń pp. Iskrzycką i Straszewską; w liście gospodarzy p. dyrektora Wiktora Kolosvàrego. Następnie raczyli przyjąć obowiązki gospodarzy: JE. prezydent Dargun, jenerał Kirschner, hr. Sobiesław Mieroszowski, prokurator Zaklika i prezydent Zborowski.

— **Ruskie wesele**. Dla łatwiejszego porozumienia komitet uprosił łaskawe protektorki i gospodynie balu, które z Bielcza i z Ukrainy posprowadzane stroje ruskie posiadają, ażeby stroje te na wzór i na okaz wystawione być mogły w magazynie robót kobiecych uczennic szkoły krakowskiej przy ulicy Grodzkiej pod L. 9, pierwsze piętro. Tam bowiem najszybciej, najtaniej i najdokładniej tego rodzaju ubiory naśladowane lub dostosowane mogą być odrazu na miejscu. Uprasza się przytem osoby, które po obejrzeniu tych strojów zechciałyby wziąć udział w weselu, ażeby tam również zostawiały łaskawie swoje nazwiska, a to w tym celu, ażeby je następnie komitet mógł uwiadomić o próbie, która jeszcze w tym tygodniu odbędzie się w sali redutowej pod uprzejmym kierunkiem p. Ekera. Panowie zechcą się zgłosić do zastępcy przewodniczącego, p. Józefa Jezierskiego, Mały Rynek 8, lub p. Aleksandra Hoszowskiego, sekretarza Tow. wzaj. pomocy, Collegium Juridicum, w ulicy Grodzkiej. Stroje krakowskie do kuligu, który ma ruskie wesele zaskoczyć, aby się z niem w następnych figurach spleść i połączyć, są, jako miejscowe, zbyt łatwe do wyszukania, ażeby szczególniejszych potrzebowały wskazówek.

— **Seweryna Łabędziowska**, zasądzona wyrokiem krakowskiego trybunału sądu przysięgłych, za zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną na osobie Maryi Bałuckiej, na karę śmierci przez powieszenie, została przez Najj. Pana ułaskawioną, a sąd najwyższy w Wiedniu skazał ją wskutek tego na karę dożywotniego ciężkiego więzienia, uzupełnionego jednym postem co kwartał, jednem twardem łożem co miesiąc i zamknięciem w ciemnicy w d. 3 września każdego roku.

— **Mowy ks. Bismarka** — pisze *Dziennik Poznański* — jakie miał w sejmie pruskiem w d. 28 i 29 z. m., dołączają obecnie w oddzielnej odbitce „amtsblatty,“ jako dodatek do nich. Mowy te są z napisami, jak n. p.: „Starania Dra Windthorsta o przywrócenie niepodległej Polski“ itp. Nadsyłają je z Berlina, bo ten sam papier i czcionki, jak w takimże dodatku do tutejszego *Tageblattu*. Wojna więc przeciw nam na całej linii i na każdym kroku.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 18go: *Słomiany wdowiec*, komedya w 2 aktach, przez Cz. Pieniążka; *Wigilia śgo Andrzeja*, obrazek ludowy w 1 akcie, ze śpiewami i tańcami, przez Fr. Domnika.

W sobotę 20go: *Amfitryo*, komedya w 3 aktach z prologiem, przerobił z Moliera Fr. Zabłocki; benefis A. Siemaszki. Po raz pierwszy.

W niedzielę 21go: *Dwie Matki*, dramat w 9 obrazach, przez Catulle Mendez, przełożył z francuskiego Jan Arwin.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 15go lutego pochmurno; term. od —2·5 spadł na —10·0 C. Barometr zwolna opada; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 745·6 millim., term. —9·9 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 17go lutego: ś. Sabina b. i Sylw.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Towarzystwo lekarskie krak. odbędzie we środę d. 17 b. m. o g. 6 wieczór w sali Akademii Umiejętności posiedzenie zwyczajne, na którem po dyskusyi nad odczytem mianym na ostatniem posiedzeniu, prof. Dr Mikulicz mówić będzie o leczeniu otoku ropnego jamy Highmora z demonstracyą.

Od sekretarza Towarzystwa Św. Łukasza X. Polkowskiego otrzymujemy pismo, a jako tyczące się bytu, przyszłości i rozwoju Towarzystwa, chętnie umieszczamy takowe w dzienniku naszym:

Towarzystwo św. Łukasza, zawiązane w Krakowie 1880 roku, a mające na celu rozwój sztuki kościelnej w kraju naszym, dwie ku temu obrało drogi: artystyczną reprodukcyą obrazów i obrazków religijnych, wykonanych własnemi siłami artystów miejscowych, a na zapytania i żądania wielebnego Duchowieństwa, udzielania rad i wskazówek, i pośredniczenia, przy zamawianiu obrazów i wogóle dzieł sztuki religijnej, ku ozdobie kościołów parafialnych miejskich i wiejskich.

Wierne nakreślonemu programowi, wydało Towarzystwo i rozpowszechniło obrazków większych i mniejszych parękroć sto tysięcy, a w kilkuset wypadkach wezwane będąc, uczyniło zadość zamówieniom w przedmiocie sztuki kościelnej, ku ozdobie świątyń Pańskich.

Niestety jednak, Towarzystwo to, tak wielkiego znaczenia w zakresie swoim, w społeczeństwie naszem nie znalazło takiego poparcia, na jakie słusznie liczyło; co gorsza, gdy strona artystyczna obrazków wiele osób niezadowolniła, gdy w zamawianych obrazach religijnych i przedmiotach sztuki do kościołów zaszły niedostatki pewne, gdy liczba członków, zamiast zwiększać się, z rokiem każdym zmniejszała się straszliwie, gdy Wydział Towarzystwa przez rozsyłanie członkom swoim nietylko premii, w wartości wkładki rocznej, ale jeszcze organu swego *Przyjaciela sztuki kościelnej* bezpłatnie, coraz więcej dopłacać musiał, by Towarzystwo podtrzymać, ostatecznie wyczerpawszy wszelkie materyalne środki, gdy wpływy od Członków ani w połowie nie pokrywały wydatków, zmuszony był w inne ręce złożyć dalszy byt Towarzystwa. W tej myśli na walnem zebraniu, w grudniu r. z. nowy zawiązał się wydział, z dwóch komisyj złożony, z administracyjnej i artystycznej, których zadaniem głównem pozostanie, trzymanie się pierwotnego programu Towarzystwa. Aby to się stało, potrzebą jest wielką i koniecznością, ażeby do Towarzystwa mającego tak wzniosłe i szlachetne cele zapisywała się jak największa liczba Członków, by wspólnemi potem siłami dojść można do świetnych kiedyś rezultatów. Otóż do wszystkich ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem do Wielebnego Duchowieństwa tu w kraju i za granicą, nacisk kładąc na to, że Towarzystwo nasze zaszczycone jest protektoratem Najprzewielebniejszych Arcybiskupów i Biskupów wszystkich dyecezyj prowincyi naszej, że jasno ma wytknięty cel swój, rozpowszechnianie obrazków religijnych podnoszących wiarę i pobożność w narodzie naszym nawskróś katolickim i pośredniczenie tym, którzy zażądają pomocy i rady naszej w zakresie sztuki kościelnej, zachęcamy, prosimy, wołamy o liczne i jak najliczniejsze zapisywanie się w grono Członków Towarzystwa św. Łukasza. Obietnic nie objawiamy na razie żadnych, oświadczamy to tylko, że rozpoczynając prace nasze w roku, w którym święcimy dwa wielkie jubileusze narodowe, jubileusz tryumfu i chwały Unii Litwy z Polską przez Chrzest i zaślubienie się Władysława Jagiełły, ze świętą królową naszą Jadwigą; i jubileusz żałoby i smutku, bo zawczesnego zgonu najpotężniejszego króla Stefana Batorego, pragniemy kiedyś pamiątki te narodowe uczcić obrazkami religijnemi; a dalej oświadczamy, że starać się będziemy siłami całemi, odpowiedzieć zadaniu naszemu, zasłużyć na zaufanie i uznanie ogółu.

Drobna roczna wkładka dwa floreny, nikogo nie zrujnuje, tem więcej, że obrazkami i pismem, jeźli Bóg da, że takowe wydawać będziemy, wkładka ta każdemu wstępującemu do Towarzystwa prawie zwracana będzie. Owoż wszystkim ułatwiając drogę do wpisania się na Członka Towarzystwa, proponujemy najłatwiejszą, a mianowicie zapisania się na kartce przekazowej pocztowej wraz z wkładką dwóch guldenów, a odwrotną pocztą karta przyjęcia, franco pod wskazanym adresem wysłaną będzie.

Jednocześnie każdy wpisujący się na Członka Towarzystwa i każdy z dawnych Członków za nadesłaniem drugich dwóch guldenów, otrzyma odwrotną pocztą franco sto większych i mniejszych obrazków z dawnych nakładów Towarzystwa św. Łukasza.

Tak zapisanie się na Członka Towarzystwa, jak i zamawianie obrazków najdogodniej dokonać pod adresem: X. Ignacy Polkowski, sekretarz Tow. św. Łukasza.

Słomiany Wdowiec, dwuaktowa komedya p. Czesł. Pieniążka, ukaże się po raz pierwszy na tutejszej scenie we czwartek. Niewątpliwie przedstawienie to oryginalnego utworu autora znanego już sympatycznie na innych polach pracy umysłowej, żywe obudzi zajęcie.

Pieśni o królowej Jadwidze, przez Podolankę. Dochód przeznaczony na wydalonych z Prus. Kraków, 1886, w 16-ce str. 125. W sam dzień 500-letniej rocznicy św. chrztu króla Jagiełły, oddano w ręce czytającej publiczności sporą a wdzięczną wiązankę z 18 Pieśni o królowej Jadwidze, w których przesuwa się przed nami całe życie tej iście chrześciańskiej mężnej niewiasty w poetycznej szacie, a na prawdzie dziejowej oparte. Znać w tej pracy sumienne studya na polu historyi, a urozmaicają i przydają interesu podróże podjęte przez autorkę w tym wyłącznie celu, aby pieśniom swoim nadać koloryt rzeczywistości. Odbiły się w nich osobiste wrażenia autorki, nie kłamane, ale głębokie, szczeropolskie, wyniesione z dwóch uciśnionych dzielnic — z jednej strony z Wilna, Częstochowy, z Góry Świętokrzyskiej — z drugiej strony z Poznania i Kujaw; w kujawskim bowiem Inowrocławiu przepowiedziała Jadwiga Krzyżakom grunwaldską przegraną. Psychologicznie prawdziwie a wdzięcznie przedstawia pieśń VI i VII walkę szlachetnie miłującego serca z rozumem oświeconym wiarą a nakazującym przenieść najcięższą ofiarę. Moc i siłę do wytrzymania tej walki i do wyjścia z niej niezłamaną, ale wielką i silną do spełnienia wielkiego posłannictwa w dziejach dwóch narodów, czerpie Jadwiga u stóp Ukrzyżowanego:

„Oto nasz Pan Zbawiciel, król całego świata,
A tylko z cierni wieniec skronie mu przygniata;
Jabym miała na różach słodkie pędzić chwile?
Raczej kielich goryczy niech do dna wychylę.“

Liryzmu nieudanego, ale szczerego, prostodusznego, i dlatego powabnego w tych pieśniach wiele, a rozmaitości uczuć odpowiada trafnie dobrana miara i poprawna budowa wiersza. Co tylko zebrać się udało legend i pamiątek po naszej Jadwidze, znajdziesz w tych pieśniach jak „Kontusik,“ „Stopka Jadwigi,“ „Przepowiednie Jadwigi.“ Słowem, Pieśni te składają się w udatną całość, oddychają prawdą uczucia i prawdą historycznej naracyi, artyzm służy tej prawdzie, ale nad nią nie dominuje. Autorka ofiaruje „skromną swą pracę młodemu wiekowi, podając naszą ukochaną królowę jako wzór poświęcenia i zaparcia się siebie, a cały dochód przeznacza na wygnańców z Księstwa i Prus zachodnich. Jeżeli kto żywi uprzedzenia jakie do muzy niewieściej, to złoży je z pewnością przeczytawszy „Pieśni“ Podolanki; jest w nich treść i prawda, jest artyzm i staranność o formę, dwa główne warunki poetycznych utworów.

Akademia francuska wybrała na członków tej instytucyi pp. Leconte de Lisle, ekonomistę i senatora Leona Say i Edwarda Hervé, redaktora konserwatywnego dziennika *Soleil*.

Kronika rodzinna z 1 lutego zawiera: „Ufren“ poemat bułgarski, przekład Seweryny Duchińskiej; „W sprawie kółek oszczędności“ przez F. G.; „Materya i życie“ przez S. Stefanowskiego; „Wyjątki z listów braci Konarskich;“ „Trapiści francuscy na wygnaniu“ p Marka Gozdawę; „Promienna Gwiazda“ powieść M. Grzymały, Korespondencya z Berlina, „Kombinacye pani Skrzęckiej,“ obrazek sceniczny p. M...a. Wieści polityczne. *Silva rerum*.

Posiedzenie komitetu budowy pomnika Mickiewicza

odbyło się wczoraj w sali Rady miejskiej o godz. 4 po południu pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dr Szlachtowskiego. Z miejscowych członków obecni byli: Dr Bochenek, wiceprezydent Friedlein, Dr Faustyn Jakubowski, Dr Jordan, St. Koźmian, rektor Łepkowski, dyrektor Łuszczkiewicz, prezes Majer, prezes Muczkowski, hr. Artur Potocki, Pryliński, Dr Maryan Sokołowski, hr. Stanisław Tarnowski, Dr Weigel; z zamiejscowych: Marszałek Zyblikiewicz, Dr Ożóg Kazimierz i hr. Sierakowski Adam; reprezentanci młodzieży Akademickiej: Beaupré Antoni, Hałaciński Kazimierz, Mieszkowski Antoni i Ołochocki Tadeusz.

Z kilku pism, podanych przez Prezydenta miasta do wiadomości Komitetu, wymienić należy: 1) pismo p. Dykasa Tomasza, nadesłane d. 11 listopada r. z., z zastrzeżeniem otwarcia po wystawieniu modeli opracowanych na podstawie szkicu Mistrza Matejki, w którem donosi, iż wykończył nowy model własnego pomysłu na pomnik Mickiewicza, który ofiaruje dla Muzeum Narodowego. Fotografię tego projektu przedstawił komitetowi członek komitetu Dr Jordan, dyrektor Łuszczkiewicz zaś nadmienił, że sam model znajduje się jeszcze we Lwowie; 2) pismo JE. Popiela, w którem prosi o przyjęcie rezygnacyi z obowiązku członka komitetu. Na wniosek dyr. Łuszczkiewicza uchwalono rezygnacyi tej nie przyjąć i prosić JE. Popiela, aby i nadal pracował w komitecie. 3) pismo hr. Przezdzieckiego Konstantego, w którem radzi, ażeby wystawione obecnie modele rozpowszechnić sposobem fotograficznym lub innym, w tym celu, ażeby opinia publiczna mogła sobie wyrobić o nich zdanie, a krytyka miała podstawę do wyrażenia swego zapatrywania.

Przewodniczący podaje w końcu do wiadomości Komitetu, że Dr Maryan Sokołowski wniósł na jego ręce pismo z rezygnacyą z obowiązków członka komitetu wykonawczego, że jednak komitet wykonawczy rezygnacyi tej nie przyjął.

Sprawozdawca komitetu wykonawczego p. Pryliński przedstawia, co następuje: Na posiedzeniu pełnego Komitetu budowy pomnika dla Adama Mickiewicza dnia 16 kwietnia 1885 r. uchwalono: 1) z dotychczasowych projektów żadnego się nie wykonuje; 2) Komitet przyjmuje projekt Matejki za podstawę dalszego działania; 3) obmyślenie sposobów wykonania tego projektu porucza komitet wybranej na to komisyi, złożonej z 6 osób pod przewodnictwem Matejki i pod zastrzeżeniem ratyfikacyi pełnego Komitetu. Do komisyi wybrani zostali: hr. Artur Potocki, T. Pryliński, hr. K. Przezdziecki, Dr M. Sokołowski, Dr Szlachtowski i Marszałek Zyblikiewicz. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego dnia 2 czerwca 1885 r. oznajmił przewodniczący Matejko, że zaprosił rzeźbiarzy pp Welońskiego, Riegera i Gadomskiego do współudziału w pracach budowy pomnika t. j. do opracowania modelu według własnego pomysłu i szkicu. Zaproszeni oświadczyli gotowość podjęcia się pracy i w tym celu przyjechał Rieger z Florencyi do Krakowa. Gdy Matejko oznajmił, iż modele pp Riegera i Gadomskiego już są gotowe i że p. Pius Weloński listownie doniósł, iż modelu przysłać nie może, Komitet wykonawczy na posiedzeniu dnia 3 lutego b. r. uchwalił urządzenie wystawy i posiedzenie pełnego Komitetu. Na mocy uchwały Komitetu wykonawczego otrzymał p. Rieger 1450 złr. tytułem zaliczki, p. W. Gadomski zaś 1,000 złr.

Dr Jordan w przemówieniu swem zaznacza, że należy podziękować Mistrzowi Matejce, iż dał szkic i kierował wykonaniem modeli, a nadto należy wyrazić uznanie dla artystów, którzy zajęli się wykonaniem modeli. Wyraził przytem ubolewanie, iż rzecz tak podniosła może nie będzie mogła być wykonaną dlatego, iż koszt wykonania przewyższa w dwójnasób zebraną dotychczas sumę, a w dzisiejszych okolicznościach nikt nie mógłby mieć sumienia wzywać kraj do dalszych składek na tak znaczną sumę. Wniósł tedy przyjęcie następujących punktów: 1) Komitet wyraża Mistrzowi Matejce za wykonanie szkicu i czuwanie nad wykonaniem takowego swoją najgłębszą wdzięczność; 2) Komitet wyraża pp. Gadomskiemu i Riegerowi za ich pracę rzetelną uznanie; 3) Komitet uznaje z głębokiem ubolewaniem, iż wykonanie pomnika Mickiewicza według projektu, z powodu niedostatecznych funduszów może nie przyjść do skutku.

St. Koźmian uważa dyskusyę nad tymi wnioskami, jako niemającą podstawy wobec tego, że komitet wykonawczy nie skończył swego zadania i dlatego wnosi: 1) odkłada się posiedzenie komitetu pełnego do porozumienia się z członkami zamiejscowymi, nie dalej wszakże, jak po dzień 15 maja; 2) polecić komitetowi wykonawczemu wypracowanie szczegółowego sprawozdania o modelach, o dalszem wykonaniu pomnika, oraz kosztach wystawienia podług modeli; 3) rozpowszechnić za pomocą fotografij i innych sposobów wystawione obecnie dwa modele.

Poczem zabrał głos hr. Artur Potocki i sprzeciwiając się drugiemu punktowi wniosku p. Stan. Koźmiana, zaznacza, że komitet wykonawczy zadanie swoje wypełnił z chwilą wystawienia modeli, nie może zaś dawać opinii artystycznej, gdyż oprócz mistrza Matejki reszta członków komitetu wykonawczego była raczej radą przyboczną pod względem ekonomicznym. Mowca popiera także odroczenie i czyni następny wniosek: Wybrać osobną komisyę, z 3 członków złożoną dla wypracowania kosztorysów na pomnik według modeli pp. Riegera i Gadomskiego.

Dr Bochenek podnosi myśl, aby komitet wykonawczy przybrał nowych członków, którzyby uzupełnili sprawozdanie jego pod względem artystycznym i finansowym, p. Łuszczkiewicz zaś wnosi, by wzmocnić komitet wykonawczy odpowiedniemi siłami.

Przemawiają jeszcze hr. Sierakowski, Beaupré, hr. Potocki, Jordan, Koźmian (w poparciu swych wniosków) i M. Sokołowski.

Hr. St. Tarnowski przeciwnym jest wzmocnieniu komitetu wykonawczego siłami artystycznemi.

Marszałek Dr Zyblikiewicz zaznacza przedewszystkiem, iż panuje ogólna zgoda co do oględnego i rozważnego traktowania sprawy, więc odroczenia stanowczej decyzyi. Komitet wykonawczy winien się też zająć wygotowaniem przez fachowych znawców kosztorysu, który jest niezbędnie potrzebnym, a prócz tego musi on bezustannie być czynnym. Komitet wykonawczy winien też zająć się rozpowszechnieniem projektów, by na tej podstawie opinia publiczna kraju mogła wyrobić sobie zdanie i objawić takowe. Reasumując zaś w duchu powyżej wskazanym przemówienia i wnioski poprzednich mowców, przedstawia do przyjęcia: 1) podziękowanie dla mistrza Matejki, 2) uznanie dla rzeźbiarzy (według wniosków Dra Jordana); 3) rozpowszechnić modele przez fotografie, lub w inny sposób; 4) Komitet wykonawczy ma przedłożyć Komitetowi pełnemu kosztorys pomnika i program dalszego działania; 5) odroczyć ostateczną decyzyę stanowczą do następnego posiedzenia, które odbędzie się po wypracowaniu kosztorysów, termin zaś tego posiedzenia oznaczonym zostanie w porozumieniu się z członkami zamiejscowymi komitetu. Przed przystąpieniem do głosowania cofnął Dr Jordan punkt 3) swego wniosku wobec wniosku Marszałka, żądającego wypracowania dokładnego kosztorysu i wobec powszechnie wyrażonego życzenia, aby przed ostateczną decyzyą umożliwić członkom komitetu zamiejscowym rozpatrzenie się w projektach, zastrzegając, iż do niego w właściwym czasie powróci. Również cofnął swój wniosek p. Koźmian o ile nie uwzględniają go w punkcie 2) wnioski Marszałka, cofnęli także swe wnioski hr. Artur Potocki i Dr Bochenek.

Wnioski Marszałka przyjęto po krótkiej dyskusyi i na tem posiedzenie zakończono.

O SŁOWIANSKIM KOSCIELE SW. KRZYŻA

i klasztorze Benedyktynów na Kleparzu

pod Krakowem.

(Odczyt X. Dra Krukowskiego).

(Ciąg dalszy).

VI.

Historya kościoła św. Krzyża w XVI i XVII w.

Kiedy król Olbracht r. 1498 (Mącz. I, 80) ubezpieczał miasto Kraków od północy (a więc ze strony Kleparza) wieżami, wałem i rowem, a dla zbudowania baszty u wnijścia kościoła św. Floryana niektóre domy, należące do Kapituły i wikaryuszów tegoż kościoła, z których czynsze pobierali, zburzono — natenczas król Aleksander, następca Albrechta, przywilejem z dnia 8 września 1505 r. wynagradzając ten ubytek, wcielił prebendę św. Krzyża z jej funduszami do kolegiaty św. Floryana, który też prawa patronatu i prezentowania prebendarza ustąpił, zostawując rozdział dochodów pomiędzy prebendarza i wikarych biskupowi z zastrzeżeniem, aby dotychczasowy kapelan X. Albert (zapewne był to już kapłan świecki) pozostał w swym charakterze i nadal. Czy stał jeszcze podówczas murowany kościół, czy też była już na jego miejscu drewniana kaplica, przywilej Aleksandra nie czyni o tem wzmianki. Kronika Mącz. pisze o pożarach r. 1528 i 1584, w których pogorzał cały Kleparz z kościołem św. Krzyża. Dalej pod r. 1655 pisze: że „Czarnecki mając sobie powierzoną obronę Krakowa przeciw Szwedom, kazał spalić przedmieścia, aby Szwedom odjąć sposobność szkodzenia miastu.“ Zapewne zgorzał wtedy także i kościół św. Krzyża z plebanią, — a jeśli go oszczędził nasz wódz, to go niezawodnie zniszczyli Szwedzi, którzy też i pierwszy kościół św. Floryana zupełnie zburzyli. Tak więc kościółek św. Krzyża opustoszał i chwała Boża w nim ustała.

Aż dopiero r. 1686 Jan Sroczyński, ławnik wyższego prawa Magdeburgskiego zamku krakowskiego z żoną Agnieszką cały swój majątek na chwałę Bożą ofiarując, znacznym kosztem kościół św. Krzyża odmurował, w ołtarze, naczynia i aparat zaopatrzył i u króla Jana III na polepszenie dotacyi 12 beczek soli z żup wielickich wyjednał. Przywilej królewski tak opiewa: „Jan III, z Bożej łaski Król polski i t. d. wszem wobec i każdemu zosobna, komu o tem wiedzieć należy, oznajmujemy: Przełożono nam jest przez pewnych panów Rad naszych, jako Szlachetny Jan Sroczyński, wyższego prawa Magdeburgskiego Zamku Naszego Krakowskiego Ławnik, kościół św. Krzyża na Kleparzu przy Krakowie *piae fundationis* niekiedy Najjasn. Królowej Jejmości Jadwigi Jagiellonowej od półtorasta lat *in ruderibus* zostający i zaniedbany, pod teraźniejsze, przeciwko nieprzyjacielowi imienia chrześciańskiego szczęśliwe ekspedycye nasze *aere proprio* zaczął restaurować i żeby tam wiecznemi czasy chwała Boża odprawiała się, staranie czyni. Więc, że tego kościoła *dos a primaeva fundatione assignata* na kapelana i konserwacyą budynku tylko 20 grzywien wynosi, dla czego i ten kościół spustoszał i chwała Boska w nim ustać musiała. Atoli suplikowano nam, abyśmy tak świątobliwemu *intentum* pomienionego szlachetnego Sroczyńskiego aukcyą fundacyi *subvenire* raczyli, tedy jako *pium zelum* tego kościoła i przywrócenia tam dawnego nabożeństwa zaniedbanego wyświadcza, mile przyjmujemy, tak niemniej życząc, aby w tem tam miejscu na pamiątkę imienia tego świętego, pod którego znakiem i my szczęśliwie za błogosławieństwem jego z nieprzyjaciela odbieramy zwycięztwa, nie ustawając odprawowała się chwała Boża, z żup Naszych wielickich aukcyą fundacyi kapellana tamtego i zachowanie w potomne lata restaurowanego kościoła uczynić umyśliliśmy, jakoż *de facto* czynimy i naznaczamy *quotannis* wiecznymi czasy po dwunastu beczek soli.

„Co do wiadomości urodzonych administratorów naszych, teraz i na potem będących, podając, to mieć chcemy i rozkazujemy, aby pomienionego kościoła kapelanowi, teraz i na potem będącemu, za pokazaniem tego listu Naszego corocznie wyżej opisaną kwotę soli wielickiej wydawali i do pensyonarza przez Nas podpisanego z wyraźnej woli i rozkazania Naszego przypisali. A my to przy ratach naszych *ad instar* inszych pensyj *perpetuae fundationis* przyjmiemy, której to pensyi jedna *medietas cedet* kapelanowi *pro tempore* tam będącemu za msze św., a druga na poprawę kościoła tego *cum scitu* patronów obracać się będzie powinna. Obiecując za Nas i Naszych Najjaśniejszych Sukcessorów Królów polskich, że tę pobożnej fundacyi Naszej Antecessorów Swych aukcyą świątobliwie zachowają i nieodmiennie wypełnią. Na co się ręką Naszą przy pieczęci koronnej podpisujemy.

Dan w Żółkwi dnia dziewiątego, miesiąca lutego, roku Pańskiego 1686, panowania Naszego dwunastego roku. *Jan Król. L. S.*

Następują podpisy, które jednak opuszczam.

Nie mogę pominąć anachronizmu, który popełnia Pruszcz, pisząc: „*Tandem* 1584 r. wzbudził P. Bóg nowego dobrodzieja, Jana Sroczyńskiego, który nietylko ten kościół wymurował, ale też r. 1686 pensyą pewną z żup wielickich od Najjaśn. Jana III wyjednał.“ Tym sposobem musiałby Sroczyński żyć przynajmniej 140 lat; gdy tymczasem wyż wymieniony przywilej Jana III odmurowanie kościoła przez Sroczyńskiego na czas o cały wiek późniejszy przenosi. — Za Pruszczem ten błąd powtarza się w Mączyńskim I. 224 i w Enc. kośc. XI 341.

Biskup, suffragan krakowski, Stanisław Szembek, przystępując w myśl powyższych królewskich przywilejów do rozdziału dochodów kościoła św. Krzyża między prebendarza a wikaryuszów kościoła św. Krzyża, ordynacyą swą z dnia 16 marca 1691 r., w której reassumuje wszystkie trzy przywileje: Jagiełły, Aleksandra i Jana III, królów, reformuje pierwotną erekcyę w ten sposób: „że odłączywszy od kapituły św. Floryana wcielony przez króla Aleksandra dochód kościoła św. Krzyża, również i aukcyą Jana III przyznaje prebendarzowi, stale przy kościele tym rezydować mającemu, pod warunkiem, aby corocznie 30 złp. płacił tytułem inkorporacyi XX. wikaryuszom św. Floryana i tyleż do skarbony kościoła św. Krzyża na restauracyę tegoż, aby 2 msze św. co tydzień za fundatorów odprawiał, na procesyach i turyfikacyach w uroczystość św. Floryana i Bożego Ciała był obecny w macierzystym kościele. Prawo patronatu i prezentowania prebendarza przyznaje fundatorowi dożywotnie, a po jego śmierci kapitule św. Floryana.“

Prebendarz, prezentowany przez Sroczyńskiego, był X. Stanisław Wiślicki 1691 r. Między 1688 a r. 1690 przypada konsekracya kościoła.

(*Dokończenie nastąpi*).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Galicyjskie Tow. kredytowe ziemskie.

Lwów 15 lutego.

(X) Dyrekcya Gal. Tow. kred. ziem. ogłosiła już sprawozdanie z czynności za r. 1885: wyjmujemy z niego następujące ważniejsze szczegóły: Na wstępie poświęca sprawozdanie kilka słów pamięci Waleryana Podlewskiego, męża bardzo zasłużonego, który od r. 1861 był nieprzerwanie delegatem na Ogólne Zgromadzenie, zaś od r. 1868 do 1878 zastępcą Dyrektora. Następnie podaje Dyrekcya ogólny obraz gospodarki finansowej.

Po przeprowadzeniu żądanych przez członków Towarzystwa zmian, tyczących się tak konwersyi 5% poprzednich pożyczek na 4% jak i podstawy wymiaru, a mianowicie z podatkowej, na oszacowanie, przedstawia się, że: z końcem grudnia r. 1884 było wydanych pożyczek: Na podstawie iloczynu podatkowego 14,102.800 złr.; na podstawie oszacowania 52,141.400, razem było z końcem grudnia 1884 r. 66,244.200 złr. Do tego przybyło w r. 1885 wydanych nowych pożyczek: na podstawie iloczynu podatkowego 1,502.800 złr.; na podstawie oszacowania 4.529.900. Ogółem wydano pożyczek po koniec grudnia 1885 r. 72,276.900 złr. Hipoteki pożyczek, na podstawie iloczynu podatkowego wymierzonych w liczbie 647 obejmują razem morgów 789.769 wartości 38,873.516 złr.; Budynki 2,959.944; Propinacya 196 200. Ogółem 42.029,660 złr.

Hipoteki pożyczek na podstawie oszacowania przez przysięgłych detaksatorów wymierzonych w liczbie 1221 obejmują razem: morgów 1,323.221 wartości 105,432.883 złr.; Budynki 18,989.618; Propinacya 1,018.400. Ogółem 125,440.901 złr.

Ogółem na 1868 hipotek z przestrzenią morgów 2 112.990 wartości 167,470,561 złr. wydano pożyczek 5% 69,257.600 złr., pożyczek 4% złr. 3,019 300, czyli razem 72,276.900 złr., Pożyczki te poprzedzone są hipotecznie: a) przez resztę pożyczek w listach zastawnych 4% poprzednio udzielonych 5,734.480 b) przez inne ciężary przeważnie gruntowe 1,143.389 złr. Z wykazanej przeto wartości hipotek wyczerpano przez Towarzystwo i poprzedzające ciężary razem 79,154.769 złr. czyli 47.27% wartości.

W zastępstwie zaciągających pożyczki w 1885 r. zrealizowane spłaciła Dyrekcya: a) resztę pożyczek poprzednich 4% i 5% 57.747 złr. b) obcych ciężarów 1,062.233 złr.; razem 1,119.980 złr.

W szesnastu poprzednich latach (od r. 1869 do włącznie 1884 r.) spłaconych było tym sposobem 10,539.597 złr. Do końca roku 1884 konwertowano na 4% pożyczki 5% 1,212 300 złr.; zaś w r. 1885 konwertowawano 47.700 złr.

W ciągu 17 lat (od r. 1869, do 1885 włącznie) pośredniczyła Dyrekcya w załatwieniu pożyczek dla członków w sumie 12,919,577 złr. Galicyjski Bank Kredytowy spłacił w zastępstwie Towarzystwa od 1881 r. do r. 1885 włącznie na rachunek pożyczek Towarzystwa obcych ciężarów złr. 4,990.700.

Stan pożyczek 4% jak i 5% bezokresowych niespłaconych wynosił z końcem 1884 r. 15,715.379 złr. (centy opuszczamy).

Z tej sumy umorzono w ciągu 1885 r.: a) w planie 461 793 złr., b) nad plan 570.972 złr., razem 1,032.765 złr. Zostaje wierzytelność 14,682.613 złr.

Dodawszy do tego reszty pozostałe od dotyczących losowań 81 złr., okaże się stan wierzytelności pożyczkowych z końcem grudnia 1885 r. 14,682.695 złr.

Listów zastawnych było w obiegu z końcem r. 1885: a) 4% w mon. kon. 237.900 złr., co czyni na wal. austr. 249.795 złr.; b) 4% w wal. austr. 5,888.400 złr.; c) 5% bezokresowych 8,544 500 złr.

Stan pożyczek 5% okresowych niespłaconych wynosił z końcem grudnia 1884 r. 46,035.571 złr. W tym roku wydano pożyczek 5,960.000 złr. Razem 51,995.571 złr.

Z tej sumy umorzono w r. 1885: a) w planie 637.632 złr.; b) nad plan 611.762 złr., razem złr. 1,249.394. Zostaje wierzytelność 50,746.176 złr., do tego resztę pozostałą od losowania 356 złr., okaże się stan wierzytelności pożyczkowych z końcem 1885 r. 50,746.532 złr.

Listów zaś zastawnych 5% okresowych było z końcem 1885 r. 50,688.900 złr.; różnicę 57.632 złr.; stanowi przewyżka, spowodowana zakupnem listów zastawnych 5% okresowych, w miejsce losowania; ze sumy bowiem przypadającej gotowizną na umorzenie długu 3,344.717 złr., przeznaczone do losowania 2,419.550 złr., resztę 925.167 złr. użyto na zakupno podług kursu listów zast. 5% okresowych w sumie 982.800 złr.

(*Dokończenie nastąpi*).

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza, że z dniem 1 marca b. r. wejdzie w życie w Litwinowie w powiecie Podhajeckim Urząd pocztowy, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej jak również przekazów pieniężnych i zaliczkowych nieprzekraczających kwoty 300 złr., przytem będzie pełnił funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu należeć będą miejscowości: Litwinów, Bożyków, Wołoszczyzna i Rudniki.

Kolej Karola Ludwika, Od 1 do 10 lutego 1886 było przychodu na linii Lwów-Kraków 122.619 złr. 86 cnt., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 37.024 złr. 81 cnt., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal w sumie 4.225 złr. 53 cnt., ogółem 163.869 złr. 75 ct. Od 1 do 31go stycznia 1886 roku było przychodu na pierwszej linii 376.138 złr. 98 cnt., na drugiej 106.148 złr. 94 cnt, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 10.662 złr. 82 cent., ogółem 492.950 złr. 74 cent. Od 1 do 10-go lutego 1885 roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 193,128 złr. 59 cent., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 55,720 złr. 96 cent., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 4,226 złr. 51 ct, ogółem 253,076 złr. 06 cent., a od 1 do 31go stycznia 1885 roku na pierwszej linii 585,352 złr. 60 cent., na drugiej 145,831 złr. 56 ct., a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 14,599 złr. 10 cent, ogółem zaś 745,783 złr. 26 ct. — Razem w roku 1886 na przestrzeni kolei Kraków-Lwów 498,758 złr. 84 cnt., na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 143,173 złr. 25 cent., na kolei Jarosław-Sokal 14,888 złr. 40 cent — W roku 1885 na kolei Kraków-Lwów 778,481 złr. 19 centów, na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 201,552 52 złr. cent., na kolei Jarosław-Sokal 18,825 złr. 61 centów.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Poznania:

Niema widoków, aby nowy nominat tak prędko zasiadł na Stolicy, rezygnacyą kardynała Ledóchowskiego osieroconej. Zdaje się, że jego instalacya będzie zależną od przeprowadzenia nowych ustaw państwowo-kościelnych, których projekt jest już gotowy. Otóż bawiący świeżo w Berlinie biskup z Fuldy, Kopp, miał sobie przez ministra Gosslera przedłożone owe projekta i odniósł stąd wrażenie, które udzielił członkom centrum, że Rzym nigdy na podobne prawa się nie zgodzi i zgodzić nie może, co oczywiście sprawę zakończenia Kulturkampfu zawiesi na długo.

Znacie już zapewne projekt nowych ustaw, oddających do dyspozycyi rządu stumilionowy kredyt na germanizacyę polskich prowincyj. Zawsze na kwestyę oszczędności drażliwy rząd pruski, obiera chwilę przełomu rolniczego, aby, jak się spodziewa, dzieła wykupu ziemi polskiej i kolonizacyi niemieckiej dokonać. Oprócz wszystkich narodowych względów— z obawą spodziewać nam się trzeba napływu mętów niemieckich, kolonistów oczywiście zaciągniętych zpośród najgorszych żywiołów, którzy przywloką z sobą socyalizm i inne zarazy społeczne na grunt nasz poczciwy. Że cały ten projekt ma głównie wyznaniowe cele, dowodem wspomniana zaraz na wstępie konieczność budowania kościołów, oczywiście protestanckich. W liczbie stu większych własności, które jak opiewa ów projekt, niebawem pójdą na sprzedaż, nie trzeba tylko polskie widzieć majątki. Są w ich liczbie i niemieckie, ale te drobne szczegóły i znajomość stanu rzeczy dowodem, jak dalece wszystko z góry zostało obmyślanem i przygotowanem. Brzydka materyalna spekulacya, stawiająca minimalną cenę 140 marek za mórg, dodaje jeszcze nikczemności całemu temu projektowi. Poważniejsi i uczciwi właściciele i urzędnicy niemieccy rumienią się ze wstydu; poczuwają do obowiązku tłómaczenia się wobec Polaków; niektórzy z nich, podpisani na wniosku, zapewniają, iż ich zaocznie podpisano i szczere objawiają oburzenie. Oczywiście zbyt głośno uczuć tych zdradzać nie wypada, ani imion zazniejszych nam głosić nie trzeba.— Wystarczy jeden przykład. Radca ziemiański w Pleszewie, Gregorovius, brat znanego historyka, słynący od lat wielu ze sprawiedliwego zarządzania powiatem, nagle otrzymał dymisyę. Czemu? Bo publicznie oświadczył zebranemu obywatelstwu, iż przez cały ciąg swego urzędowania sumiennie starał się zawsze uszanować równouprawnienie obu narodowości. Biada więc temu, który dziś idzie drogą uczciwości; już przez to samo okrzyczanym bywa jako nieprzyjaciel Cesarza i przemagających w państwie prądów.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Piszą nam z Wiednia dnia 15 b. m.:

(*F*) Równoczesna obecność posła austryackiego hr. Khevenhüllera i wojskowego attaché Pintera w Wiedniu dała powód do tego, że w niektórych sferach uważano obecną sytuacyę serbską za niepokojącą. Otóż na podstawie informacyj, jakie otrzymałem z wiarogodnego źródła, mogę zapewnić, że przybycie hr. Khevenhüllera i p. Pintera do Wiednia nie ma wcale politycznego znaczenia. Hr. Khevenhüllera sprowadziły tu interesa czysto prywatnej natury, a zwłaszcza stan zdrowia jego wymagał porady lekarzy tutejszych. Co się zaś tyczy p. Pintera, to przyjechał on tu na urlop, o który dawno się starał. Właśnie okoliczność, iż hr. Khevenhüller i p. Pinter obecnie mogli wyjechać z Belgradu, jest najlepszym dowodem, że w Serbii sytuacya jest pokojową i że nie istnieje już obawa, aby ze strony Serbii pokój mógł być zaburzony.

Postępowanie Porty, dążące do przewlekania rokowań pokojowych w Bukareszcie, jest dla świata dyplomatycznego niezrozumiałem, a w rządowych sferach serbskich wywołuje niepokój i niechęć. Łatwo więc zrozumieć, że w sferach politycznych starają się po za tą opieszałością dyplomacyi tureckiej dociec tajnych zamiarów Porty. — Tymczasem nadeszły z Konstantynopola telegramy, w których Porta występuje przeciw zarzutowi, jakoby umyślnie chciała opóźnić przebieg rokowań w Bukareszcie, a ostatnią zwłokę w rokowaniach motywuje tem, iż delegowany serbski Mijatowicz zażądał od Madżida baszy równoczesnego i dokładnego sformułowania wszystkich punktów pokojowych ze stanowiska turecko-bułgarskiego — wskutek czego Madżid basza musiał się postarać o nowe i obszerne instrukcye. Ta zwłoka w rokowaniach ma w każdym razie ten skutek, iż rząd serbski mimo szczerej chęci zawarcia pokoju zmuszony jest zbroić się na wszelki wypadek

O stanowisku mocarstw względem turecko bułgarskiego porozumienia nie da się dotąd nic stanowczego twierdzić. Doniesienie, że gabinety porozumiały się już pod tym względem, jest przedwczesne. W każdym razie spodziewać się można, że mocarstwa zgodzą się na to porozumienie z pewnemi wszakże modyfikacyami, gdyż, jak pewien dyplomata powiedział, gabinety europejskie starają się przynajmniej na jakiś czas jeszcze zażegnać kwestyę bałkańską.

Z Bukaresztu donoszą, że delegowany turecki oświadczył przy punkcie drugim ugody, względem uregulowania granicy serbsko-bułgarskiej, że nie ma dostatecznych instrukcyj i to było przyczyną przerwy w rokowaniach. Mijatowicz wyraził nadzieję, że udokładnienie instrukcyi w tej mierze przyspieszy raczej, niż odwlecze ostateczną ugodę.

W sprzeczności z optymistycznem zapatrywaniem się Mijatowicza na zwłokę, zaszłą w rokowaniach o pokój, panuje w kołach serbskich z tego powodu wielki niepokój. Między królem Milanem a Garaszaninem odbywają się z tego powodu, jak donoszą do *Polit. Corr.*, telegraficznie żywe wymiany zdań.

W Rumelii wschodniej i w Bułgaryi rozwijają emisaryusze rosyjscy wielką czynność agitacyjną, wspieraną przez stronnictwo Karawełowa. Celem tej agitacyi jest wzniecenie oburzenia przeciw ugodzie Zanowa z Portą. W celu uśmierzenia tej agitacyi wpływem swoim, udał się ks. Aleksander do Filipopola.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, że minister spraw zewnętrznych Giers dał dnia 18 bm. wielki obiad na cześć Mikołaja, księcia czarnogórskiego, na który zaproszono całe ciało dyplomatyczne.

Posła serbskiego Gruicza, po audyencyi u Cesarza, przyjmowała także Cesarzowa.

W Atenach rozlepiono proklamacye centralnego komitetu rewolucyjnego, zawierające groźby, gdyby król i rząd zaniechać mieli wojny.

Zaciągnięcie pożyczki 35 milionów niebawem uskutecznione zostanie.

Telegramy.

Wiedeń 16 lutego. (pryw.) Do *N. fr. Presse* piszą z Belgradu: Wniosek Rosyi, ażeby spór graniczny o Bregowę wykluczyć z układów pokojowych, nie znalazł przychylnego przyjęcia u innych mocarstw.

Z Paryża donoszą: Według wiadomości, nadeszłych ze Wschodu, miała Rosya pod względem turecko-bułgarskiego układu, wskutek przyjaznej interwencyi Niemiec i Anglii, swoje warunki znacznie zmodyfikować i zapewne zgodzi się na propozycye reszty państw, jeżeli ugoda otrzyma nieosobisty charakter i uważaną będzie jako zawarta z Bułgaryą a nie z samym księciem Aleksandrem.

Bukareszt 16 lutego. Konferencya przyjęła wczoraj drugi artykuł traktatu pokojowego.

Bukareszt 16 lutego. (Od naszego specyalnego korespondenta *M*). Ponieważ nowe instrukcye dla Madżida baszy jeszcze nie nadeszły, przeto wczorajsze posiedzenie konferencyi skończyło się na przyjęciu artykułu II, nie wiele mówiącego, a należącego właściwie do wstępnej części traktatu.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 16 lutego. *Wiener Ztg.* donosi: Cesarz przyjmował wczoraj na posłuchaniu między innymi biskupa tarnowskiego X. Łobosa i sufragana lwowskiego X. Puzynę.

Wedle *N. fr. Presse* i *Tagblattu*, przyjmował Cesarz wczoraj o godzinie 1 arcybiskupa praskiego hr. Schönborna na osobnem posłuchaniu.

Wiedeń 16 lutego. Cesarz przyjmował przedwczoraj na posłuchaniu posła w Belgradzie Khevenhüllera. Posłuchanie trwało, jak zapewnia *Tagblatt*, pół godziny. Wczoraj przed południem przyjmował cesarz zarząd stowarzyszenia literatów i dziennikarzy „Concordia," który wręczył zaproszenie na bal, urządzić się mający przez „Concordię." N. Pan zapytywał się o stosunki stowarzyszenia i pochwalił jego działalność. — W toku rozmowy wspomniał o dziele następcy tronu *Die Österr.-Ungarische Monarchie in Wort und Bild* i dowiedział się z przyjemnością od radcy dworu Weilena, że dzieło to w obu połowach państwa znajduje nadspodziewany odbyt.

Wiedeń 16 lutego. *Fremdenblatt* zaprzecza wiadomości jednego z tutejszych tygodników, według której Arcyksiążę Jan ma być mianowany komendantem korpusu, główno-komenderującym jenerałem i szefem rządu krajowego w Serajewie, a baron Appel zostałby komendantem korpusu i główno-komenderującym we Lwowie. *Fremdenblatt* wyraża się, że cała ta wiadomość polega na bardzo misternej ale wcale nieudanej kombinacyi.

Wiedeń 16 lutego. Komitet wykonawczy prawicy misł już powziąć formalną uchwałę, aby wniosek Scharschmida w sprawie języka państwowego przekazać komisyi.

Wiedeń 16 lutego. Namiestnik Widmann powrócił wczoraj do Insbruku.

Wczoraj wieczór odbył się u ambasadora angielskiego Pageta wspaniały bal, na który zebrało się bardzo świetne towarzystwo. Ze strony dworu przybyli arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Albrecht, Wilhelm i książę Koburski Filip. Oprócz tego wzięli w balu udział ministrowie Kalnoky, Taaffe, Kallay, Ziemiałkowski i Pino, nuncyusz Vannutelli, ciało dyplomatyczne niemal w komplecie, naczelnicy urzędów dworskich i liczny zastęp arystokracyi. Ogółem rozesłano 300 zaproszeń.

Wiedeń 16 lutego. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Berna: W kołach wojskowych obiegają pogłoski, że następcą zmarłego fmpor. Stubenraucha ma zostać fmpor. baron Vecsey.

Gradec 16 lutego. Rada szkolna krajowa potwierdziła wykluczenie tych uczniów z gimnazyum cylejskiego, którzy z okazyi imienin cesarzowej objawili demonstracye słoweńskie.

Serajewo 16 lutego. Przedwczoraj zrana odbyła się bardzo uroczyście konsekracya nowo-mianowanego metropolity. Po uroczystości kościelnej nastąpiło wielkie przyjęcie w pałacu metropolity.

O godzinie 2 po południu odbył się wspaniały obiad w kasynie, a wczoraj obiad u główno-komenderującego fmp. Appela, u Nikolicza zaś uroczysty wieczór.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16go lutego. (Z Izby deputowanych). Wpłynęły przedłożenia rządowe w sprawie odwoływania się od administracyjnych orzeczeń władz wojskowych, tudzież w sprawie kredytu dodatkowego w kwocie 182,706 złr. w celu podwyższenia dodatku do pensyj dla oficerów obrony krajowej niższych rang.

Następnie odrzuciła Izba 149 przeciw 130 głosom wniosek żądający, aby wniosek Coroniniego przydzielony został do osobnej komisyi, a natomiast przyjęła wniosek Jaworskiego żądający odesłania wniosku Coroniniego do istniejącej komisyi dla reformy wyborczej.

Wiedeń 16 lutego. Komisya budżetowa Izby deputowanych uchwaliła wczoraj tytuły „szkoły średnie" i „biblioteki szkolne" bez zmiany.

W ciągu dyskusyi występował Gniewosz przeciw stosunkowo niezwykle wielkiej liczbie suplentów przy gimnazyach w Galicyi, a zwłaszcza suplentów dla nauki języka niemieckiego, czemu właśnie przypisać należy, iż uczniowie, którzy ukończyli gimnazya w Galicyi, nie władają dobrze językiem niemieckim.

Czerkawski omawiał kwestyę suplentów i wykazywał, że liczba gimnazyów w Galicyi jest niedostateczną w porównaniu z liczbą ludności.

Minister Gautsch zgadza się z wywodami Gniewosza i przyrzekł zaradzić wytkniętym przez Gniewosza brakom, a w odpowiedzi na twierdzenia Czerkawskiego oświadczył, iż w Galicyi niema ani jednego gimnazyum krajowego lub gminnego, zakłady państwowe są zatem przepełnione. Minister oświadczył, iż olbrzymi napływ do gimnazyów budzi socyalne obawy, należy przeto ograniczyć frekwencyę w gimnazyach.

Kraus wyraził nadzieję, że kraj i gminy galicyjskie wezmą sobie za wzór inne kraje co do urządzania szkół.

Na uwagę Zotty, że w Kocmaniu urządzenie gimnazyum ruskiego jest pożądane, odpowiedział minister, że poinformuje się w tej mierze.

Zadar 16 lutego. Cesarzowa wyjechała wczoraj o godzinie 4½ po południu z Sebenica na statku „Greif" w niewiadomym kierunku.

Petersburg 16 lutego. Ks. Czarnogórski odjechał ztąd wczoraj o godzinie 2 po południu przez Wierzbołów. W. książęta Mikołaj Mikołajewicz, Aleksy, Paweł i Sergiusz odprowadzili go na dworzec kolejowy, a hr. Orłow-Denissow towarzyszy mu aż do granicy.

Londyn 16-go lutego. Robotnicy, niemający zajęcia, wywołali w Birmingham zaburzenie pokoju. Policya stłumiła jednak zaraz rozruchy. Kawalerya była skonsygnowaną.

Także i w Greatyarmouth starali się robotnicy urządzić demonstracyę, ale zostali rozproszeni.

Waszyngton 16 lutego. Morisson postawił w Izbie reprezentantów projekt do ustawy o zredukowanie taryfy cłowej.

Kursa. Wiedeń 16go lutego. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 84.55 — 5%. — Renta papier. nieopodat. 102.30 Renta srebr. 84·85 — Renta złota 113·40 4% Renta złota węg. 102 95 Losy z r. 1860 140·30.— Akcye Banku Austr. Węg. 868·—.— Akcye kredyt. 300·— — Londyn 126 40. — Napoleony 10·02½. Lombardy 130 50 Losy roku 1864 172·25 — Akcye Kolei Karola Ludwika 210·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 232 25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·25· — Obligacye indemn. galicyjs. 104·25. Losy prem. węgiersk. 118.60 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150·50 — Akcye kolei półn.-zacł. austr. 169·75 — 6% Listy zast. hipot. 102 50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 186 25. — Marki 61·85 — Ruble 123 50 — Dukaty 5 94 — Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 16-go lutego. — Banknoty austryackie 161·45. — Krótki Wiedeń 161·40. — Banknoty ros. 200·65. — 5% Listy zast. Polskie —·— — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 85·12. — Akcye austr. kredytowe 498·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 Lutego.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 25	124 25
Marki niemieckie	61 60	62 20
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	10 —	10 06
Imperyał ważny	10 27	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 20	84 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	104 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	91 25	92 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	97 50	98 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 25	93 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 75	92 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 —	90 —
5% „ „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 —	103 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	99 50	100 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 50	98 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 75	52 75
5% „ „ „ „ „ „ „	47 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 25	99 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	217 —	218 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	232 —	233 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	28 -	29 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 80	14 50
„ „ węgier. „ „	9 —	9 50

Wiedeń 15 Lutego.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅗% Renta papierowa	84 55	84 70
4⅗% „ srebrna	84 85	85 05
4% „ złota	113 50	113 70
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	94 15	94 30
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 20	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 40	140 90
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	103 75	104 75
Galicyjskie „ „	104 25	105 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 50
Wyższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	104 75
Węgierskie „ „	104 50	105 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 75	153 25
6% Renta węgierska złota	102 60	102 80
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	113 50	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	113 50	113 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	232 —	252 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	298 75	299 —
„ Bank węgierski . 200 „	307 25	307 75
Depositen-Bank . 200 „	198 —	199 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	553 —	557 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	869 —	871 —
Unionbank . 100 „	75 —	75 40
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 75	152 —
Wied. Bankverein . 100 „	110 50	111 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	-- —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	187 75	188 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	488 —	490 —
Elżbiety . 210 „ „	244 75	245 25
Linz-Budweis . 200 „ „	215 75	216 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	207 —	207 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2317	2323
Franciszka Józefa . 200 „ „	212 75	213 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	212 75	213 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	150 25	150 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	233 50	234 —
Nordwest austr. . 200 „ „	169 75	170 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	164 75	165 25
Rudolfa . 200 „ „	189 50	190 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	186 25	187 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	263 25	263 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	130 50	130 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	177 —	177 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	176 —	176 50
„ Westb. . 200 „ „	172 25	172 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 —	127 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 75	101 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	99 —	99 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 85
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	-- —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 50	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 —
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	— —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	93 25	93 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 50	103 —
5% „ „ „ „ prem.	100 —	100 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	98 --	98 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 50	102 60
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	— —	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	103 50	104 2
4% „ Bank Hip. prem.	101 50	— —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 75	101 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 80	101 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	116 50	117 —
„ za 200 Mrk. nie op.	124 25	124 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	113 70	114 20
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	102 75	103 25
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	93 89	94 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 75	102 25
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 10	101 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 75	83 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 20	104 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 50	104 —
„ „ Em.1874 200 m. „	133 —	134 —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	90 80	91 20
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	201 50	202 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 25	158 75
„ „ . 200 złr. 5%	131 70	132 20
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	106 50	107 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 50
„ Nordost . 300 „ „	99 70	100 —
„ „ złotem . 200 „ „	135 —	136 50
„ Westbahn . 200 „ „	100 50	— --
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 70	117 20
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 75	125 25
„ Węgierskie „ 100	118 60	119 —
3% „ Tureckie . fr. 400	17 50	18 —
Kredytowe . złr. 100	177 50	178 50
Clary . złr. 42	43 25	43 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 75	— —
Insbrucku. „ 20	20 75	21 50
Keglewicha „ 10½	20 50	— —
Krakowskie „ 20	17 70	18 20
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 50	46 —
Palfy „ 42	40 25	40 75
Rudolfa „ 10	20 —	20 50
Salma „ 42	55 —	56 —
Salzburgskie „ 20	23 —	23 50
St. Genois „ 42	51 —	52 —
Stanisławowskie „ 20	29 —	30 —
4½% Tryesteńskie „ 105	133 --	134 --
4% „ 50	67 —	69 —
Waldsteina „ 20	31 25	32 25
Windischgrätza „ 20	40 25	-- —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 33	10 35
Funty szterl. angielskie	12 64	12 68
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	61 85	61 95
Rubel papierowy za 100	123 50	124 —

Lwów 15 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	274 —	278 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	92 —	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 50	101 50
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	92 —	93 —
6% „ Banku hip. gal.	102 25	103 25
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	98 25	99 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	103 50	104 75
4½% „ pożyczki krajowej	91 50	92 50

Warszawa 15 Lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	—	79	

Wyszedł Nr. 3

ANANASA

pisma humorystycznego illustrowanego,

wychodzącego pod redakcyą **K. Bartoszewicza.**

Zawiera między innemi przepysznie kolorowane ryciny: Kulig żydowski i Szkice karnawałowe, oraz rozprawę główną przeciw pp. Rygierowi i Gadomskiemu o występek przeciw moralności publicznej.

Prenumerata roczna w Krakowie **5** złr. (z przesyłką **6** złr.), półrocznie **2** złr. **50** cnt. (z przesyłką **3** złr.), kwartalnie **1** złr. **25** ct. (z przesyłką **1** złr. **50** ct.)

Cena Nru 25 cnt.

Adres Wydawcy:
K. Bartoszewicz w Krakowie, hotel Saski.

Nr. 2gi „Ananasa“ zawiera illustrowaną podróż pana Stefana Afrykańskiego do króla Amafiufiu. (475-1-2)

PODZIĘKOWANIE.

Niemogąc, jakbyśmy gorąco pragnęli, podziękować żywem słowem wszystkim, którzy podzielili z nami ciężką boleść po stracie ukochanego syna, prosimy przyjąć ten tu jedynie nam możliwy wyraz podziękowania, które z głębi przepełnionego serca składamy Wielebnemu Księdzu Łobczowskiemu i Wielebnym Księżom zakonu OO. Reformatów, którzy zwłokom zmarłego ostatnie duchowne udzielili błogosławieństwo, przezacnym Kolegom jego, słuchaczom I. roku medycyny, którzy gorącem słowem nad otwartą mogiłą pożegnaliście kolegę, a nam na zawsze pozostawili tę pociechę, że zmarły Waszą pozyskał miłość i wszystkim w końcu łaskawym, którzy zwłoki na miejsce wiecznego odprowadzili spoczynku — wszystim składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

(471) *Rodzice Romualda Hutha.*

Une Parisienne

de l'Institut-Normal (Paris) désire entrer comme institutrice dans une famille distinguée. (474)

A. P. Château de Neustadt bei Pinne. Gr. Duché de Posen.

Do wydzierżawienia

na jeden rok (487)

od 15 marca 1886 r., **Hotel pod Łokietkiem** zwany **i Karczma w OJCOWIE.**

Do wydzierżawienia

na lat sześć

Dom na wykończeniu **z trzydziestu kilku numerami umeblowanemi,** razem z hotelem pod Łokietkiem i karczmą. Po obejrzeniu na miejscu, udać się dla spisania umowy proszę łaskawie w **Ojcowie** do p. **Sturma,** a w **Warszawie,** ul. **Bielańska 14,** do p. **Zawiszy.**

Zarząd dóbr Balice

poszkuje **pisarza prowentowego** z dobremi świadectwami. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Balice poczta Zabierzów. (477-1-3)

Obszar dworski

odległy jedną milę od Krakowa — z inwentarzem lub bez tegoż — **każdego czasu do wydzierżawienia.**

Cena dzierżawy 3000 złr. w. a.

Bliższych warunków udziela **właściciel w Krakowie w domu pod Nr. 5 przy ulicy Mikołajskiej na I. pietrze.** (472)

Jednoroczne prawdziwe zateckie wysadki chmielowe,

które **już puszczały** i w **pierwszem roku wysadzenia** przynoszą **zaraz owoc, po złr. 15 za 1000 sztuk,** następnie **najsilniejsze wyborowe** tylko z **najlepszego położenia pochodzace wysadki chmielowe po złr. 6—8 za 1000 szt.** polecają **M. Schwager & Söhne,** producenci chmielu i hanlarze w **Zateczu** (Saaz w Czechach. Najlepsze wskazówki i polecenia o naszych dostawach sadzonek są do dyspozycyi. (449 1-5

Cyrk Merkla

przy ulicy Dietlowskiej.

We środę dnia 17 lutego

wielkie przedstawienie

z nowemi odmianami.

Ostatni występ oryginalnych **kauczukowych i dziwacznych** artystów

Hermanos Berg

produkcya sprawiająca największe wrażenie w XIX. wieku.

Sprzedaż biletów odbywa się w kasie cyrkowej od godziny 10—12 przedpołudniem i od godziny 2ej aż do początku przedstawienia. — Bliższe szczegóły podają afisze. (315-6-)

Alfred Rassl w Opawie

BANDEL NASION (489-1-5)

poleca swój wielki skład

nasion leśnych i gospodar.-rolniczych

w czystych wyborowych świeżych gatunkach

sztuczne środki nawozowe,

maki kościane, superforfaty, nawóz amoniakowy itd. za poręczeniem rozbioru.

Cenniki, próbki, szczegółowe oferty darmo i opłatnie. — Sprzedaje każdą ilość.

Pamiątka

500-letniej rocznicy koronacyi i zaślubin

Jadwigi Królowej Polski

z Jagiełłą,

Wielkim Księciem Litewskim

Tej treści Broszurka, wyszła z druku i jest do nabycia w **Księgarniach Polskich w** Krakowie. (322 5 5)

Kamienica

2-piętrowa przy ulicy Grodzkiej jest z wolnej ręki do sprzedania — pośrednictwo wykluczone. — Bliższa wiadomość pod Nr. 48 ul. Grodzka II. piętro. (491-1-10)

DOM

z ogrodem i gruntem

jest poszukiwanym w pobliżu Krakowa. Pisemne oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: *M. H.* do pana *Gołoskiego,* jubilera w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 3. (476-1-3)

Wysprzedaż.

W handlu J. Reinera w Rynku głównym linia A. B, odbywa się **z powodu konkursu** wysprzedaż towarów po cenie o 25% niższej od ceny szacunkowej, na podstawie inwentarza konkursowego, który przez kupujących w handlu przejrzany być może. W kancelaryi zarządzcy masy (ulica Grodzka L. 9, p. II.) przyjmuje się także oferty **na zakupno towarów partyami.** Także można przeglądnąć inwentarz towarów. (490-1-3)

BUHAJ

rasy Berneńsko-Simmenthalskiej — czteroletni, pełnej krwi, sprowadzony ze Szwajcaryi w roku 1883 za pośrednictwem Komitetu c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego, zupełnie zdolny do dalszego użytku — **jest do nabycia w Wareżu.** — Na żądanie może być przesłany dokładny opis wraz z paszportem oryginalnym. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr, poczta w miejscu, stacya kolei Bełz. (467-1-3)



Kto sobie kupi taki **Weyla stołek kąpielowy do opalania** — może się codzień bez trudów i kosztów kąpać. — Do ciepłej kąpieli 30° potrzeba tylko pięć konewek wody i 1 kilo węgli. Obszerne cenniki darmo.

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty. (3305-29-)

Cavalier,

ogier, skarogniady, 16 miary, z matki „**Amati**“, po „**Spencer**“, stanowi **w Bierzanowie,** poczta Bierzanów, za cenę 10 złr. i 1 złr. stajennego. Owies i siano po cenach targowych. (456 3-3)

Dla próżnych (441-2-2)

beczek z nafty

poszukuje się kupca. — Oferty pod liter. **L. K. 435** przyjmują **Haasenstein & Vogler,** biuro ogłoszeń w **Pradze.**

Kuracya zimowa dla CIERPIĄCYCH NA PŁUCA

w zakładzie leczniczym Dra Brehmera w Görbersdorf.

Prospekta darmo i opłatnie. (414-3-8)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (226-95-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Poezye Adama Mickiewicza

wydanie kompletne w 4 tomach na ładnym satynowanym papierze

opuściły prasę

nakładem KSIĘGARNI POLSKIEJ we Lwowie w najtańszem wydaniu.

Cena za 4 tomy **1 złr. 60 ct.,** w eleganckiej oprawie **złr. 2 ct. 50** (po za Lwowem o 10 centów więcej na list fracht i opakowanie).

Zamawiający naraz 5 egemplarzy z dołączeniem należności otrzymają posyłkę **opłatnie.**

Zamówienia należy adresować:

Do Księgarni Polskiej, Lwów Nr. 14, plac Halicki.

W tejże księgarni nabyć można największe arcydzieło ***WIKTORA HUGO***

Nędznicy

romans w 10 tomach w cenie zniżonej z 12 złr. na **3 złr.** (38-11-)

Pierwszy skład materyałów aptecznych,

chemikaliów, kosmetyków i innych materyałów w skład drogeryj wchodzących,

otwartym został pod firmą

EDWARD KRÄUTLER

w Krakowie przy ulicy Poselskiej pod Nr. 18.

Rozgałęzione stosunki z pierwszorzędnemi domami tak zagranicznemi jak krajowemi, umożebniają mi zadość uczynić wszelkim wymaganiom Szanownych kupujących. — Za dobroć materyałów i szybką ekspedycyę ręczę. (402-4-10)

Utrzymuję także na składzie

oryginalną herbatę karawanową Wassylego Perłowa i Synów w Moskwie, koniaki, rumy i t. d.

ZAKŁAD GOSPODARCZO-ROLNICZY UNIWERSYTETU w LIPSKU.

Początek półrocza latowego ustanowionym został na 29 kwietnia. Program i rozkład godzin można dostać od podpisanego. (448)

Dyrektor zakładu gospodarczo-rolniczego Tajny radca dworu ***Dr. Blomeyer.***

Pierwszy i najdawniejszy krakowski zakład pogrzebowy

„Concordia“

poleca najtrwalsze **TRUMNY** metalowe i dębowe.

Największy skład wszystkich **przyborów przedpogrzebowych** po cenach przystępnych. Pogrzeby podzielone na 4 klasy. Zamówienia i składy we własnym domu **przy ulicy Zwierzynieckiej Nr. 32. Filia przy ulicy Mikołajskiej Nr. 10.** Na prowincyę wysyłam szybko i rzetelnie. Adres depesz: „Concordia“ Kraków. **Wspaniały karawan oszklony jest tanio do sprzedania.**

(203-6-10) **J. K. Pękalski.**

NAJLEPSZĄ BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego, firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu.

Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą jeżeli każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON,** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON — 500 FEUILLES — FORMAT C. C. FRANÇAIS — LE HOUBLON

FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE — 17, rue Béranger, à PARIS

(150-17-)

J. IHNATOWICZ

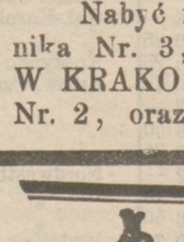
poleca (216 7-)

wyśmienite Mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli.

wyszczególnione 6 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	ct.		ct.
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	25	MYDŁO GLICERYNOWE, przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 ct. i	40
MYDŁO MIGDAŁOWE bardzo delikatne 10 cent., 20 i	25	MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów trądzików, flaszka . .	40
MYDŁO KOKOSOWE białe do rąk 10 i	20	MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk, 15 i	25
MYDŁO PALMOWE, żółte 6, 12, 18 c. i	24	MYDŁO PUMEKSOWE, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchawych .	10
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	40	MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów .	50
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę .	50	MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidomii, celem ochronienia od zakażenia sie	20
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite	25	MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	30	MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych	25
MYDŁO PACZULOWE przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane	30	MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk . . .	25
MYDŁO RÓŻANE najprzedniejsze 40 ct. i	80	MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawałek	10
MYDŁO OLIWNE dla dzieci	36	MYDŁO MIESZCZANSKIE, znakomite .	10
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów . . .	30	MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	30
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność . . .	40	MYDŁO SMOŁOWO GLICERYNOWE, miękczy i odczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek	30
MYDŁO FIJOŁKOWE przyjemnej woni	35		
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	60		
MYDŁO HIGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy . .	50		
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	60		
MYDŁO GLICERYNOWE, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	30		

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico,* szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze upławy.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Do nabycia w KRAKOWIE w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (243 5-)

Jest do sprzedania

75 morgów gruntu

z karczmą i prawem propinacyi

w Galicyi zachodniej. — Bliższa wiadomość pod lit. *S. S. M. M.* w Krakowie na Kleparzu pod L. 8 ul. Warszawska. (323-4-6)

Skład fortepianów

w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 9, poleca się Szanownej Publiczności. — Przegrane fortepiana są na składzie na sprzedaż lub do wypożyczenia. (277-3-)

E. GABRYELSKA.

Dr. Michał Kaufmann

na STRADOMIU Nr. 9,

leczy choroby stawów, mięśni, nerwów jakoteż otyłość chorobową za pomocą mięsienia (**Massage**) według najnowszej metody.

Od 1 maja ordynuje, jak w latach poprzednich, jako lekarz zdrojowy, w Maryenbadzie. (360 5-)

Parkiety

i **posadzki** deszczułkowe z suchego materyału, gustowne i trwałe, poleca parowa fabryka stolarska

Braci Wczelak we Lwowie.

Cenniki parkietów, okien, drzwi przesyłamy na żądanie. (412-4-15) Illustracye parkietów w formacie broszury przesyłamy za zaliczką.



CHOROBY ZARAZLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 Franków Nagrody Narodowej.

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: **62, rue de Rivoli,** *w Paryżu,*

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

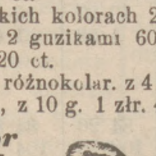
(151-14-)

500,000

orderów kotylionowych i przyborów.

50 różnych złocistych orderów 50 ct. (263-5 6)
50 krepowych gustownych złr 1—2.
50 krepowych wspaniałych złr. 3—5.
50 krepowych bardzo pięknych z kwiat. 10 złr.
Odznaki **komitetowe** jedwabne od 10 c wyżej.
Odznaki **komitetowe** bardzo gustowne sztuka od 24—40 ct.
Przybory **kotylionowe** n. p. przybory Syngalesów, kotów, kul śniegowych, kucharskich itd. po 40 i 80 ct., złr. 1, 2, 5
Komiczne nakrycia na głowę po c. 15 25, 30 i 40 c.
Cukierki strzelające, bardzo efektowne. Każda sztuka zawiera komplętne maskowe ubranie po 25 i 50 c.
Żartobliwe loteryjkowe przedmioty z głównemi i pobocznemi wygranemi, 100 sztuk od 5 złr. wzwyż.
5000 masek karykatur po 10 i 50 c.
Głowy zwierząt, maski na głowę, w natur. wielkości, bardzo piękne po 2 złr. 50 c.
Aksamitne półmaski po 8 cnt., najlepsze z koronkami i bez nich 15 ct.
Atłasowe maski we wszelkich kolorach 25 c.
Rękawiczki balowe z 2 guzikami 60 ct, z 8 guzikami dług. 1 złr 20 ct.
Rękawiczki jedwabne różnokolor. z 4 guz 90 c., z 6 guz. 1 złr. 10 c., z 10 g. 1 złr. 40 c

Bardzo wielki wybór wachlarzy balowych
Tylko w wielkim składzie



„Zum Liebling“

Wien, II., Praterstr. 26.

Gawędziarz Poznański,

pismo illustrowane miesięczne pod redakcyą *J. Chociszewskiego,* zawiera wesołe i ciekawe opowiadania, gawędy, powiastki, figle, dowcipy, pamiętniki itd. Przedpłata ćwierćroczna 30 centów, za co przesyłka opłatnie. Numera na okaz są w Administracyi ***„Czasu“*** w Krakowie, która pośredniczy w przyjmowaniu przedpłaty. (481-2-3)

Za połowę ceny.

Księgarnia Polska

we Lwowie

(Plac Halicki Nr. 14),

wyprzedaje resztę swoich zapasów:

Książek do nabożeństwa i treści religijnej;
Książek dla młodzieży, dla dzieci i dla ludu;
Powieści romansów, podróży, poezyj, dramatów;
Dzieł historycznych, literackich, ekonomicznych;
Dzieł przyrodniczych, filozficznych i t. d;
Szkoły i nuty na fortepian i do śpiewu;
Globusy, mapy, atlasy; (356-3-4)
Obrazy, fotografie, drzeworyty, litografie;

za połowę ceny katalogowej.

Wysprzedaż potrwa jeszcze tylko przez miesiąc luty.

Księgarnia Polska we Lwowie.

Dwutygodnik dla kobiet

wychodzący w Poznaniu od 1881 r. do 1885 r., pięć tomów, zawierających powieści, artykuły naukowe, poezye, i t. d. sprzedaje się **po zniżonej cenie 12 złr. za 5 roczników,** zamiast dawniejszej ceny 60 marek. Jestto mała biblioteczka, odpowiednia dla dorastających panienek, zatem szkolne czytelnie i domowe biblioteki niech się zaopatrzą w to cenne dzieło. — Obecnie wychodzi *„Dwutygodnik dla kobiet“* pod zmienionym tytułem: *„Tygodnik Beletrystyczny i Naukowy“* za 2 mrk. ćwierćrocznie. — Zamawiać można w Administracyi *Czasu* w Krakowie. (482-2-3)

Piękna z owalnem oszkleniem **KARETA** z fabryki Lohner & Co. w Wiedniu — i duży silnie zbudowany stary **POWÓZ** wiedeński — są za bardzo przystępne ceny do sprzedania.

Wiadomość u gospodarza domu p. *Jacka Starczewskiego,* ul. Poselska Nr. 7. (463-2-3)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie z góry raz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bałasiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (460-2 30)

Drukarnia deseni do haftu

przy ulicy Dominikańskiej L. 1, II. piętro, naprzeciw kościoła XX. Dominikanów,

poleca

świeżo sprowadzone z zagranicy desenie, monogramy i pojedyncze litery, różnej wielkości, tak do bielizny jak robót galanteryjnych. Wykonywa rysunek z wszelką dokładnością na płótnie, batyście, atłasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości.

Zamówienia na kompletne wyprawy bielizny uskutecznia się według najnowszej mody. (3280-8-)

Ważne dla PP. Stolarzy, Tokarzy, Rzeźbiarzy i Malarzy.

Brunolina jasna, z połyskiem matowym, oraz czarna do matowania drzewa lub furnirów, koloru orzechowego, dębowego, bukowego itd.

Bajca w ziarnkach *(Kernbeize)* na kolor orzechowy matowy, dębowy i hebanowy.

Bajca paryska w płynie brązow.

Lakier politurowy, czarny, brązowy i biały.

Szelak czarny japoński.

Lakier etykietowy dla panów Litografów.

Powyższe lakiery poleca wynalazca brunoliny *F. Megerle* w Wiedniu.

Główny skład u Fr. Lenerta w Krakowie. (305-4-6)

Szampan AYALA & Co.

ZNAK — AYALA & Co. CHÂTEAU D'AY — OCHRONNY

Jedyny skład dla **zachodniej Galicyi** ma p. (27-32-100)

EDWARD FUCHS

handel win i delikatesów **w Krakowie,** Rynek główny.

XXIII. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po więcej niż dwudziestoletnich korzystnych wynikach znów, mianowicie

8, 9 i 10 czerwca 1886 r.

w Wrocławiu wystawę i targ machin i sprzętów gospodarczych, leśniczych i domowych.

Programów i wszelkich żądanych wyjaśnień udziela radca gospodarczy **Korn,** w Wrocławiu, Matthiasplatz 6; do niego należy adresować zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.** Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione. (66 2-3)

Wrocław, w Styczniu 1886 r.

Zarząd wrocławskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*